

Pismo
ukazuje się
we wtorki
i piątki

Głos

Wtorek

19 maja 2020

nr 37 (LXXV)

cena: 13 Kč



WIADOMOŚCI
KONSULAT PRACUJE
JUŻ NORMALNIE
STR. 2-3



WYWIAD
ADAM BUJAK,
PAPIESKI FOTOGRAF,
DLA „GLOSU” STR. 4



SPORT
CZASU
CORAZ MNIEJ
STR. 8



Wielkie testowanie

PROBLEM: Służby sanitarne rozpoczęły w poniedziałek testowanie wszystkich pracowników kopalni Darków w Karwinie na obecność nowego koronawirusa. Powodem jest rosnąca liczba chorych wśród górników.

Danuta Chlup

Na dziś mamy odnotowanych 20 przypadków zachorowań na COVID-19 w kopalni Darków, w całej OKD jest ich 21 – sprecyzował Radim Mudra, rzecznik prasowy Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Ostrawie. Lekarz poinformował naszą gazetę, że piętnaście osób ma typowe objawy, takie jak gorączka, kaszel, duszności, bóle mięśni i stawów, utrata węchu i ogólne osłabienie. U sześciu osób choroba przebiega bezobjawowo – wirusa wykryto u nich w ramach testowania osób, które miały kontakt z chorymi.

– Cieszymy się, że żaden z pracowników nie ma ciężkiego przebiegu choroby, który wymagałby hospitalizacji. Praca w kopalni Darków odbywa się bez zmian. Nadal przestrzegamy wprowadzonych środków ostrożności, aby zapobiec szerzeniu się zarazy – skomentował sytuację dyrektor wykonawczy spółki OKD, Radim Tabásek.

Wojewódzka Stacja Sanitarnej-Epidemiologicznej zarządziła wprowadzenie konkretnych środków zapobiegawczych w kopalni.

– Polegają one na ogniskowej i przeprowadzanej na bieżąco dezynfekcji środkiem wirusobójczym, wyposażeniu pracowników w osobiste środki ochronne (rękawice, ochrona oczu, maski z filtrem FFP2 bez zaworu wydechowego), wprowadzenie „filtra medycznego” pracowników wchodzących na teren zakładu – opisał Mudra.

Rzeczniczka OKD, Naďa Chatowa, zapewniła media, że w kopalni obowiązują surowe reguły sanitarne. Przy wejściu na teren



• Pracownicy kopalni Darków wracają do domu po wczorajszej porannej zmianie. Fot. DANUTA CHLUP

zakładu każdy pracownik dezynfekuje ręce i jest badany przez kamerę termowizyjną. Spółka zastosowała się o maseczki i środki dezynfekcyjne dla wszystkich pracowników. Osoby pracujące pod ziemią mają obowiązek noszenia masek ochronnych, rękawic i okularów. Trzy razy dziennie

odbywa się dezynfekcja wspólnych pomieszczeń.

Pierwsze przypadki koronawirusa w kopalni Darków pojawiły się w drugiej połowie ub. tygodnia. W piątek było jedenastu chorych, w niedzielę siedemnastu. Kopalnia Darków wraz z zakładami przeróbki węgla zatrudnia 1,8 tys. osób.

Obecność koronawirusa w kopalni w Karwinie nie ma związku z szerzeniem się infekcji w województwie śląskim w Polsce. – Wśród zakażonych w kopalni Darków nie ma żadnego pracownika dojeżdżającego z Polski – poinformowała naszą gazetę Nikola Birklenowa, rzeczniczka Urzędu Wojewódzkie-

go w Ostrawie, powołując się na dane ostrawskich epidemiologów.

W poniedziałek odnotowano na terenie województwa morawo-śląskiego osiem nowych przypadków zarażenia koronawirusem. W sumie od początku epidemii zaraziły się w regionie 1184 osoby, 775 jest już wyleczonych. Zmarło 39 osób. ▲

543

przypadki zarażenia koronawirusem łącznie odnotowano w kopalniach Jastrzębskiej Spółki Węglowej. W KWK Pniówek zakażone były wczoraj 523 osoby, w KWK Zofiówka – 14, w Jastrzębiu Bziu – 4 oraz po jednej osobie w KWK Budryk i Boryni. Kwarantanną objętych jest 361 osób. Obecnie Sanepid testuje rodziny górników, u których wykryto infekcję. Do pracy wracają też ci, u których nie potwierdzono wirusa w dwukrotnie przeprowadzonym badaniu. – Badania górników trwają, jednak drugi etap badań, którym są oni obecnie poddawani, pokazuje, że wirus wykrywany jest jedynie u pojedynczych osób. Sytuacja wydaje się więc opanowana, a pod koniec tego tygodnia liczba nowo wykrytych dziennych przypadków być może spadnie w całym kraju poniżej stu – prognozuje wiceminister zdrowia Waldemar Kraska.

(wik)

NASZ »GŁOS«



Danuta Chłup
danuta.chlup@glos.lvs

Grupota nie zna granic. Teorie spiskowe tym bardziej. Kilka dni temu przeczytałam taki post na Facebooku: „Górnicy mieli jechać protestować do Warszawy przeciwko zamykaniu kopalni. Teraz złapali wirusa. Czy to przypadek?”. A pod nim internauci sugerują, że ktoś celowo zaraził górników chorobą COVID-19.

Nie jestem i nigdy nie byłam zwolenniczką teorii spiskowych, niezależnie od tego, jakich zdarzeń miałyby one dotyczyć. Teraz owszem wpadła mi do ręki (a raczej do ucha – bo mam ją w formie audiobooka) książka Kaia Strittmattera „Chiny 5.0. Jak powstaje cyfrowa dyktatura”. To bynajmniej nie jest fikcja polityczna, lecz literatura faktu. Porażająca opowieść o tym, jak państwo komunistyczne w brawurowy sposób potrafi podporządkować sobie naród przy użyciu najnowocześniejszych technologii. Wizje Orwelli wypadają blado w tym zestawieniu.

Po tej lekturze jestem skłonna, oczywiście z wielką ostrożnością, wziąć pod uwagę ewentualność, że nowy koronawirus może jednak nie całkiem przypadkowo pojawił się akurat w Chinach (pomijając już kwestie naturalne, jak ta, że miał w tym kraju idealne warunki do „przekroczenia” ze zwierzęcia na człowieka). Przecież wszyscy widzimy gołym okiem, że epidemia stała się świetnym ćwiczeniem do wprowadzenia autorytarnych rządów nawet w najbardziej demokratycznych krajach – i to praktycznie bez protestów obywateli.

Ciekawe było spostrzeżenie czeskiego ambasadora w USA, Hynka Kmonička, na łamach „MF Dnes”. Dyplomata zwrócił uwagę na następstwa, jakie ma w stanach zagrożenia globalizacja rynkowa i przesunięcie produkcji podstawowych towarów do Chin. W sytuacjach kryzysowych Zachód staje się uzależniony od azjatyckiego mocarstwa rządzonego przez komunistów. A nasz podziwiający rządy Xi Jinpinga prezydent Miloš Zeman może wówczas, z nieukrywaną satysfakcją, dziękować w swoim „koronawirusowym” oreadu do narodu za pomoc Chińskiej Republice Ludowej. Przemilczając, rzecz jasna, że dostawa środków ochronnych z Chin bynajmniej nie była pomocą humanitarną, ale normalną wymianą handlową.

CYTAT NA DZIS



Jadwiga Emilewicz,
wicepremier, minister rozwoju RP

My również zakładamy, że jeśli sytuacja będzie się rozwijać nie w szybszym tempie, niż ma to do czynienia teraz, po 15 czerwca będzie możliwe otwarcie granic

W OBIEKTYWIE...



• Nietypową interwencję zaliczyli w piątek po południu ostrawscy strażacy. Do jednej z hal produkcyjnych w Pietwałdzie wleciała pięknie ubarwiona papuga amazońska. By ją schwytać, użyto teleskopowego podbieraka wędkarskiego. Papuga schroniła się na elementach konstrukcyjnych pod dachem obiektu, jednak cierpliwość strażaków została nagrodzona. Złapany ptak dziobem i pazurami nadal walczył o wolność, co ratownicy boleśnie odczuli, mimo iż posługiwali się wysokiej jakości rękawicami ochronnymi. Ostatecznie, by wydostać ptaka z siatki podbieraka, trzeba ją było rozciąć. Papuga trafiła jednak bezpiecznie do klatki, a po akcji pracownicy firmy nagrodzili strażaków... oklaskami.

(wik)
Fot. ARC Straży Pożarnej

DZIŚ...

19

maja 2020

Imieniny obchodzą:

Iwo, Iwona, Urban

Wschód słońca: 4.55

Zachód słońca: 20.28

Do końca roku: 226 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Dobrych Uczynków

Dzień Mycia

Samochodów

Przysłowia:

„Kto sieje jęczmień na

Urbanie, będzie pił piwo

z dzbanka”

JUTRO...

20

maja 2020

Imieniny obchodzą:

Bernardyn, Kolumba

Wschód słońca: 4.54

Zachód słońca: 20.30

Do końca roku: 224 dni

(Nie)typowe święta:

Światowy Dzień

Metrolologii

Europejski Dzień Morza

Przysłowia:

„Gdy Bernard grzmi

i deszczy, czerwiec

z pogodą, a lipiec z wodą”

POJUTRZE...

21

maja 2020

Imieniny obchodzą:

Jan Nepomucen,

Tymoteusz, Wiktor

Wschód słońca: 4.53

Zachód słońca: 20.31

Do końca roku: 224 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Kosmosu

Przysłowia:

„Na Jana Nepomucena,

wiadoma już zboża cena”

POGODA

wtorek

dzień: 12 do 20 °C

noc: 19 do 10 °C

wiatr: 2-3 m/s

środa

dzień: 11 do 14 °C

noc: 14 do 7 °C

wiatr: 2-4 m/s

czwartek

dzień: 7 do 15 °C

noc: 12 do 9 °C

wiatr: 2-4 m/s

Konsulat pracuje już normalnie

W poniedziałek Konsulat Generalny RP w Ostrawie przywrócił normalny system pracy placówki. – Planujemy również wznowienie wręczania Kart Polaka, przestrzegając przy tym podstawowych zasad bezpieczeństwa, jakie obowiązują na terenie Republiki Czeskiej – stwierdza Izabella Wołtejkowa-Chwastowicz, konsul generalna RP w Ostrawie.



• Do Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie wraca normalność. Kolejne Karty Polaka na razie będą wręczane w ogrodach, a nie jak na zdjęciu w środku. Fot. DANUTA CHŁUP

Danuta Chłup, (wik)

Wyjaśnia przy tym, że na wznowienie regularnych działań urzędu pozwoliły wprowadzone przez rządy Republiki

Czeskiej i Polski kolejne etapy odmrażania gospodarki, w tym ułatwienia w przekraczaniu granicy.

– Z tego powodu z dniem 18 maja 2020 r. Konsulat Generalny RP w Ostrawie przywraca normalny system pracy oraz czas przyjmowania intere-

santów we wszystkich sprawach: paszportowych, prawnych i obywatelskich, w tym przyjmowanie wniosków o Kartę Polaka – informują polscy dyplomaci.

Osoby, które przed epidemią koronawirusa złożyły wnioski o Karty Polaka, już wkrótce otrzymają gotowe dokumenty.

– Mamy około stu gotowych Kart Polaka. Będziemy je wręczali – przy-

zachowaniu wszelkich środków ostrożności – w mniejszych grupach.

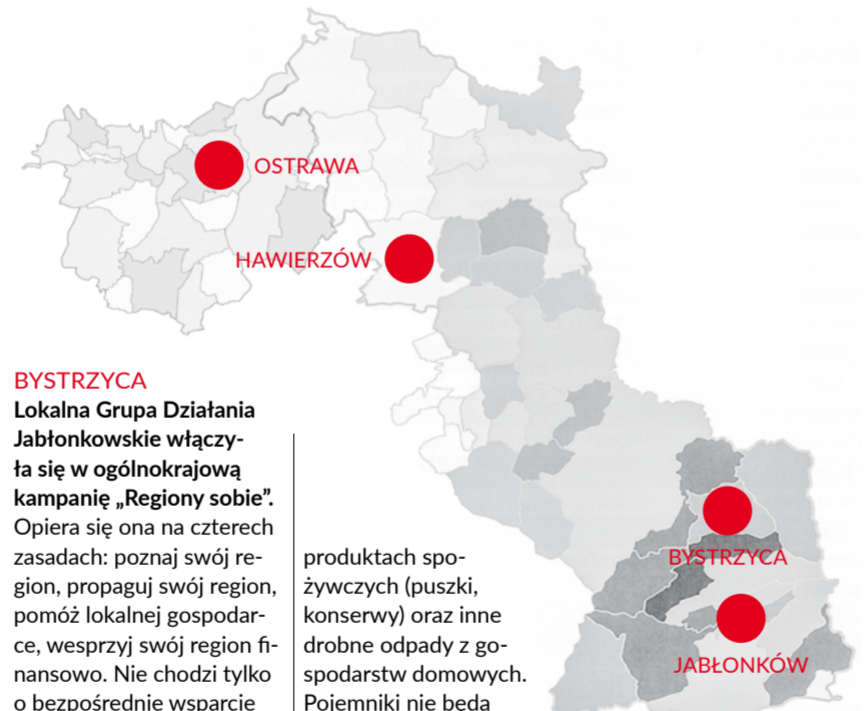
W najbliższych dniach będziemy wysyłać informacje o terminach wręczania – powiedziała Wołtejkowa-Chwastowicz w rozmowie z „Głosem”. – Postaramy się o stworzenie namiastki normalności. Wręczanie będzie się najprawdopodobniej odbywać w plenerze, w ogrodach Konsulatu – dodała dyplomatkę. Pierwszy termin przewidziany jest pod koniec maja.

Kolejny Polacy z Zaolzia mogą składać wnioski o Kartę Polaka bezpośrednio w Konsulacie, w godzinach pracy urzędu. W planie jest także dyżur konsularny w Karwinie.

– Zwróciliśmy się z taką prośbą do Konsulatu, ale jeszcze nie znamy dokładnego terminu – potwierdziła Ksenia Stuchlik z zarządu Miejscowego Koła PZKO w Karwinie-Raju.

Według informacji Konsulatu, w grę wchodzi przełom maja i czerwca.

DZIEJE SIĘ W REGIONIE



BYSTRZYCA

Lokalna Grupa Działania Jablonskie włączyła się w ogólnokrajową kampanię „Regiony sobie”.

Opiera się ona na czterech zasadach: poznaj swój region, propaguj swój region, pomóż lokalnej gospodarce, wesprzyj swój region finansowo.

Nie chodzi tylko o bezpośrednie wsparcie finansowe, ale także o kupowanie wyrobów i usług od regionalnych przedsiębiorców i wytwórców.

Jednym z efektów kampanii jest ogólnokrajowy portal internetowy „Regiony sobie”.

LGD ma siedzibę w Bystrzycy. Członkami są gminy regionu jablonskiego, firmy prywatne i organizacje pozarządowe.

(dc)

produktach spożywczych (puszki, konserwy) oraz inne drobne odpady z gospodarstw domowych.

Pojemniki nie będą przeznaczone na puszkę po farbach i innych materiałach chemicznych ani też na baterie.

(dc)

JABLONKÓW

Zarząd miasta przyznał w ubiegłym tygodniu dotacje na sport i kulturę na bieżący rok.

Rozpatrując wnioski, samorządowcy brali pod uwagę fakt, że część zaplanowanych imprez nie będzie mogła się odbyć z powodu ograniczeń wywołanych epidemią koronawirusa.

Polski Chór Parafialny otrzymał na swój jubileusz 15 tys. koron, PSP im. H. Sienkiewicza w sumie 13 tys. na działalność Parlamentu Uczniowskiego oraz trzy imprezy.

Z kolei MK PZKO na kilka projektów dostało łącznie 45 tys. koron.

(dc)

HAWIERZÓW

Mieszkańcy będą mogli segregować odpady w większym stopniu niż do tej pory.

Na początku czerwca magistrat rozmięścił na terenie miasta siedemdziesiąt szarych pojemników na odpady metalowe.

Do kontenerów można będzie wrzucać metalowe opakowania po

(dc)

Ostrawa

W odnowionym parku Czesłostawickich Lotników w Morawskiej Ostrawie powstanie miejsce pamięci weteranów wojennych.

Ma mieć charakter centralnego pomnika przypominającego nie tylko kombatantów pierwszej i drugiej wojny światowej, ale też żołnierzy pełniących w czasach współczesnych obowiązki na zagranicznych misjach wojskowych.

W tej chwili rozpoczyna się drugi etap konkursu plastyczno-architektonicznego. Miejsce projektu powinno być gotowe w październiku przyszłego roku.

(dc)

Ostrawa

Przeszła piątkowa audycja w Trójce doszła do kurioznej sytuacji.

Pierwsze miejsce w notowaniu LP3 zajął piosenka autorstwa Kazika „Tój bój jest lepszy niż mój”, w której artysta odnosi się do sytuacji, gdy w czasie zagrożenia koronawirusem Jarosław Kaczyński składał wiązanki kwiatów na cmentarz, łamiąc wydany zakaz wychodzenia z domu.

Notowanie listy przebojów w pewnym momencie zniknęło, zaś dyrekcja Trójki podjęła decyzję o unieważnieniu głosowania, tłumacząc to złamaniem regulaminu.

Został złamany regulamin i do głosowania wprowadzono piosenkę spoza listy – napisał w oficjalnym oświadczeniu Tomasz Kowalczewski, dyrektor Trójki.

(jb)

Zupa już się wylała...



• Marek Niedźwiecki z Trójką związany był, z przerwami, od ponad 35 lat. Fot. ARC

Prezes Polskiego Radia, Agnieszka Kamińska, obiecuje, że sprawa zostanie dogłębnie zbadana, ale zanim tak się stanie, z Trójki uciekają kolejni opiniotwórcy dziennikarze muzyczni.

W marcu decyzję o opuszczeniu „trójkowego pokładu” podjął m.in. Wojciech Mann, reagując w ten sposób na zwolnienie swojej koleżanki z redakcji, Anny Gacek. Mann wspólnie z przyjaciółmi szukuje się do uruchomienia internetowego Radia Nowy Świat.

Wraz z Mannem pożegnali się z Trójką w geście solidarności m.in. muzycy Wojciech Waglewski i jego syn Bartosz (Fisz), Gaba Kulka, a także Jan Młynarski (syn Wojciecha Młynarskiego). We wcześniej Kowalczewski zwolnił też Dariusza Rosiaka, autora audycji o polityce międzynarodowej.

– Wielu słuchaczy prosiło mnie, żebym nie odchodził, że potrzebny jest im ażyl, gdzie nie ma indoktrynacji – mówił Mann w rozmowie z branżowym magazynem „Press”. – Z ogromnym smutkiem obserwuję to, co się dzieje w Trójce. Tym razem zupa już się wylała – zareagował Mann na wydarzenia z minionego tygodnia.

(jb)

W SKRÓCIE...

Położył trwałę zastugi

18 maja 1920 r. w Wadowicach przyszedł na świat Karol Wojtyła – późniejszy papież Jan Paweł II Wielki. – Był on jedną z najważniejszych postaci XX wieku. Jego nauczanie oraz osobiste świadectwo życia wciąż poruszają serca i umysły milionów ludzi na całym świecie. Integracja europejska i zakończenie zimnej wojny, rozwój dialogu ekumenicznego oraz namysł nad etycznymi podstawami nowoczesnej gospodarki, polityki i współpracy międzynarodowej – to tylko wybrane dziedziny, w których św. Jan Paweł II Wielki położył wybitne i trwałe zasługi – napisał w specjalnym przesłaniu prezydent RP Andrzej Duda. Jednocześnie wspólnie z prezydentem Litwy Gitanasem Nausėdą przypomniał, że Sejm i Senat RP oraz Sejm Republiki Litewskiej ogłosiły 2020 rokiem Jana Pawła II. Wywiad z papieskim fotografem, Adamem Bujakiem, na kolejnej stronie.

(wik)

Marihuana zamiast dokumentów

W ubiegłym tygodniu na granicznym moście Przyjaźni w Cieszynie strażnicy graniczni z Bielska-Białej zatrzymali obywatela Polski, który posiadał przy sobie narkotyki. Polak na co dzień pracuje w Hucie Trzynieckiej i wieczorem wracał do domu. Na granicy okazało się jednak, że nie posiada przy sobie żadnych dokumentów. – Zamiast nich mężczyzna miał środki odurzające w postaci marihuany. Zgodnie z jego oświadczeniem dokumenty zostały mu skradzione. Obywatel Polski został zatrzymany i przedstawiono mu zarzut dotyczący przewozu przez granicę narkotyków. Mężczyzna przyznał się i złożył stosowne wyjaśnienia – informują funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej w Bielsku-Białej.

(wik)

Zasłabł na stacji benzynowej

W niedzielne popołudnie na stacji benzynowej w Cierlicku Górnym pojawił się 69-letni rowerzysta. Mężczyzna nagle zasłabł i spadł z roweru. Szczęśliwie na miejscu przypadkowo pojawił się lekarz pogotowia ratunkowego „w cywilu”. Medyk stwierdził zatrzymanie oddechu i niewydolność serca, po czym natychmiast rozpoczął masaż serca. Po przybyciu ekipy zespołu ratownictwa medycznego kontynuowano udzielanie pierwszej pomocy już z pomocą specjalistycznego sprzętu. Ratownikom medycznym udało się przywrócić i ustabilizować czynność serca, ale życie mężczyzny nadal pozostało poważnie zagrożone. Ostatecznie nieprzytomny rowerzysta został przetransportowany do szpitala w Hawierzwie.

(wik)

Owa do lamusa?

Jest szansa, że kobiety w RC będą mogły bez ograniczeń stosować męską formę nazwiska bez przyrostka -owa (ová). Komisja sejmowa ds. administracji publicznej zaleciła wprowadzenie takiej zmiany do noweli ustawy o metrykach – poinformowała ČTK.

Rząd nie popiera tej propozycji. Uważa, że taka zmiana jest bezpodstawną, a żeńskie formy nazwisk są typową cechą czeskiej gramatyki. O dalszych losach przyrostka -owa

zdecyduje Izba Poselska na przełomie maja i czerwca.

Propozycji komisji sejmowej nie należy jednak mylnie utożsamiać z powszechną likwidacją przyrostka -owa czy wręcz z zakazem jego stosowania. Proponowana zmiana ma tylko znieść dotychczasowe warunki, które umożliwiały kobietom stosowanie nazwiska w męskiej formie. Jednym z nich było zadeklarowanie innej narodowości niż czeskiej, z czego skorzystało już wiele Zaolziańek. (sch)

16

tys. wypożyczalni rowerów odnotowano od początku kwietnia w ramach miejskiego bike-sharingu w Hawierzwie. Ludzie korzystali z nich w większości na krótkich trasach. Średni czas przejazdu wynosił 12,5 min, co niewątpliwie wiąże się z faktem, że przez kwadrans można z miejskiego jednośladu korzystać bezpłatnie. Najczęściej wypożyczano rowery na placu Republiki, w parku Pałackiego oraz obok dworca autobusowego. Stamtąd rowerzyści ruszali najczęściej w kierunku dworca kolejowego i dzielnicy Szumbark. Na chwilę obecną do dyspozycji użytkowników jest 150 jednośladów w 50 stacjach. (sch)

Koniec stanu wyjątkowego

Do 66 dni, w niedzielę wraz z wybieciem północy, zakończył się w RC stan wyjątkowy. Rząd ogłosił go 12 marca o godz. 14.00 w związku z pandemią koronawirusa. Pierwotnie miał trwać 30 dni, po ich upływie został jednak przedłużony o kolejne tygodnie. Koniec stanu wyjątkowego nie oznacza jednak stuprocentowego powrotu do życia sprzed pandemii. Do 25 maja pozostaną zamknięte wnętrza restauracji, nie będą działające hotele i pensjonaty, nie będzie możliwe zwiedzanie zamków oraz zamkniętych pawilonów ogrodów zoologicznych, również szkoły będą działały w ograniczonym zakresie. Nadal obowiązuje też noszenie masek w miejscach publicznych oraz restrykcje dotyczące przekraczania granicy, które mają potrwać do 13 czerwca. O tym, czy kontrole na granicy RC z Austrią i Niemcami zostaną zniesione jeszcze przed tą datą, rząd miał zdecydować z swoimi wczorajszym posiedzeniu.

W związku z zakończeniem stanu wyjątkowego ograniczenia mające na celu zatrzymanie pandemii, które do tej pory były realizowane na podstawie ustawy o zarządzaniu kryzysowym, od wczoraj podlegają ustawie o ochronie zdrowia publicznego. Rozporządzenia ministra zdrowia będą odciążone regulowały np. noszenie masek, powrót dzieci do szkół czy organizowanie masowych imprez. (sch)

Spiesz się powoli



Fot. ARC

To hasło, które warto sobie przypominać codziennie. W sobotę najmłodszą zapomnianą o nim 39-letnia kobieta, która swoją szkodę kodiac wjechała wprost pod nadjeżdżający pociąg osobowy relacji Czeski Cieszyń – Frydek-Mistek. Na miejscu zdarzenia w Toszonowicach Górnych interweniowali strażacy z Noszowic i Frydka-Mistka, wsparcia udzieliłi im również członkowie ochotniczej straży pożarnej z pobliskich Gutów. Poturbowana wprost pod nadjeżdżający pociąg osobowy relacji Czeski Cieszyń – Frydek-Mistek. Na miejscu zdarzenia w Toszonowicach Górnych interweniowali strażacy z Noszowic i Frydka-Mistka, wsparcia udzieliłi im również członkowie ochotniczej straży pożarnej z pobliskich Gutów. Poturbowana

(jb)

ADAM BUJAK, PAPIESKI FOTOGRAF, W ROZMOWIE Z »GŁOSEM«

Trzeba mieć szacunek do fotografowanego człowieka

Wczoraj minęła setna rocznica urodzin papieża Jana Pawła II. Po Ojcu Świątym zostały nie tylko wspomnienia, ale także tysiące zdjęć. Szacuje się, że w ciągu 43 lat „pracy” z papieżem krakowianin Adam Bujak wykonał ich około miliona. Chętnie zgodził się na rozmowę z „Głosem”.

Tomasz Woff



Adam Bujak, rocznik 1942, jeden z najbardziej cenionych polskich fotografów.

Rozmawiamy w czwartek, na cztery dni przed setną rocznicą urodzin papieża Jana Pawła II. Będzie pan jakos świętował to wydarzenie?

– Oczywiście. Przez trzy dni, od soboty do poniedziałku, będę uczestniczył w uroczystościach, między innymi mszach świętych, w Centrum Świętego Jana Pawła II w Krakowie i Wadowicach. Chcę to wszystko fotograficznie udokumentować, w końcu to jest 100. rocznica urodzin wspaniałego człowieka, którego fotografowałem przez prawie 43 lata.

W jednym z wywiadów, który znalazłem na kanale YouTube, powiedział pan: „całe życie spędziłem w okolicach Karola Wojtyły”. Jak to się wszystko zaczęło?

– Jak z panem teraz rozmawiam, to widzę czubek domu, w którym Karol Wojtyła mieszkał na Tynieckiej 10 w Krakowie. Dawniej było widać cały budynek, dziś jest już w większości zabudowany przez inne obiekty. Kiedy byłem małym dzieckiem, on przechodził koło mojego domu do kamieniołomu na Zakrzówku. Całe moje życie toczyło się jakby w cieniu jego świątyni. Należeliśmy do jednej parafii, mając kilka lat służyłem mu do mszy krótko po jego święceniach, podobnie zresztą jak wielu innym księżom. Oczywiście nikt nie mógł wtedy przypuszczać, że ten wikary zajdzie tak daleko.

Pierwsze zdjęcie natomiast, jakie pan wykonał Karolowi Wojtyłe, było podczas sakry biskupiej...

– Zgadza się, ale te zdjęcia się nie zachowały. Co innego z fotografiami z 1964 roku, jak idzie w białym futerku, we fioletowej sutannie. Ciekawostką jest fakt, że tylko raz go widziałem w takim stroju. Te zdjęcia zachowały się zresztą w bardzo dobrym stanie do dziś.

Dla mnie, człowieka gór, najważniejsze jest zdjęcie wykonane przez pana w 1997 roku na Kasprowym Wierchu. A dla pana które jest najbardziej cenne, istotne?

– Takich zdjęć jest przynajmniej setka... Trudno mi wyróżnić jakiegoś najbardziej. Natomiast zdjęcie z Kasprowego Wierchu jest rzeczywiście wyjątkowe. Początkowo wydawało się, że w ogóle tam nie dotrę. W ostatniej chwili jednak dostałem wiadomość od burmistrza Zakopanego. Była godzina 15.00, kiedy pustą kolejką linową wjechałem na szczyt. Na Kasprowym tak się ustawiłem, żeby sfotografować Ojca Świętego w tej starej i zdezelowanej kolejkę, kiedy coraz bardziej zbliżał się w moją stronę. Potem wykonałem tam także zdjęcia, jak patrzy na góry, w kierunku Kościelca, Świnicy, Orlej Perci. Można powiedzieć, że fotografowałem na zasadzie takiego przyglądania do Ojca Świętego. Czasami miałem okazję zobaczyć w miejscach, w których nawet Arturo Mari



Adam Bujak z papieżem Janem Pawłem II w czasie lotu do Rzymu po pielgrzymce w Armenii. Fot. ARTURO MARI

(fotograf watykański, oficjalny fotograf Jana Pawła II – przyp. wot) nie miał okazji. Między nami zresztą były bardzo dobre relacje. Arturo na moim ślubie wykonał około 100 zdjęć, między innymi piękne portrety mojej żony. Muszę się przyznać, że do dziś patrzę na nie z podziwem.

A ostatnie zdjęcie Ojca Świętego...

– To było zdjęcie w trumnie, niestety.

Na setkach, tysiącach zdjęć widzimy papieża uśmiechniętego. Zgaszony był dopiero pod koniec, kiedy bardzo cierpiał. Pan oczywiście nigdy nie był paparazim, ale czasami nawet jako zwykły fotograf musiał przekraczać pewną granicę intymności...

– Pamiętam spotkanie już w kresu życia Jana Pawła II z osobami na wózkach inwalidzkich na Placu Świętego Piotra. Jechało do niego, ciężko schorowanego człowieka, około 150 takich wózków. Wtedy nastąpiło takie mistyczne dotknięcie ręki chorego papieża i tych chorych ludzi. Takich obrazków nie zapomnia się do końca życia. Odpowiadając na pytanie, ja mam we krwi dyskrekcję. Trzeba ją zachować, obojętnie, jaki się temat przygotowuje. I przede wszystkim trzeba zachować szacunek do fotografowanego człowieka. Dziś tymczasem widzę, jak młodzi fotoreporterzy skaczą, szaleją, pstrykają jedną kłatkę za drugą. Wszystko idzie na żywioł, nie ma żadnego zatrzymania, przemyslenia tematu. A paparazzi nie mają żadnych ograniczeń, oni nie robią zdjęć, tylko ubliżają człowiekowi. Dla mnie nawet samo słowo paparazzi jest jak przekleństwo, jest uwłaczające.

Jest pan Mistrzem w swoim fachu. Tymczasem dziś każdy może być fotografem, robiąc zdjęcie smartfonem i wrzucając je na Facebooka czy Instagrama. Czy artystyczna fotografia nie umiera dziś na rzecz na bylejakości?

– Niestety jest tak, że ten współczesny belkot zepchnął trochę fotografię artystyczną na margines. Oczywiście dalej ukazują się bardzo wartościowe albumy, choć już nie w takich nakładach jak dawniej. Niektóre moje albumy ukazały się w nakładzie nawet 100 tysięcy, a dziś mają po pięć tysięcy. Nie da się ukryć, że jest różnica. Jednocześnie mam swoją stronę internetową (www.adambujak.pl), którą odwiedza mnóstwo osób, nie mam więc powodów do narzekania.

Czy można powiedzieć, że papież Jan Paweł II był pana przyjacielem?

– Nie nazywam tego w ten sposób. Naszą relację określiam wielką bliskością, przebiegającą nie tylko mu robiłem zdjęcia, ale korespondowaliśmy ze sobą, wymienialiśmy myśli. Udało mi się przygotować 150 książek i albumów na temat różnych miast, jak Fatima, Kraków, Loreto, Lwów, Wilno, Warszawa, a także Ojca Świętego. Nawet swego czasu mnie chcieli wpisać do Księgi Rekordów Guinnessa. Niektórych książek nie mam już nawet w swojej bibliotece, ale wszystkie pozycje ukazały się w łącznym nakładzie bodajże czterech milionów egzemplarzy. Dzięki tym pozycjom udało mi się dotrzeć do ogromnej rzeszy ludzi na całym świecie – w Stanach Zjednoczonych, Niemczech czy Włoszech.

Według danych, w Polsce jest 700 pomników Ojca Świętego. Często słychać taką opinię, że Polacy kochali papieża, ale nie do końca słuchali tego, co mówił. Bo prościej jest, mimo obciążenia finansowego, wybudować pomnik, niż przeczytać encyklikę. Tak się zastanawiam, ile osób wie, że papież był poetą, na przykład wydany w 2003 roku „Tryptyk rzymski” to jedno z najważniejszych współczesnych dzieł w polskiej poezji. Jak pan się na to zapamiętał?

– Jeżeli ludzie chcą sobie postawić pomnik, mają fundatorów, nie są to pieniądze publiczne, to czemu im w tym przeszkadzać? To też jest w jakiś sposób akt wiary. Inna sprawa jest taka, że wiele pomników jest niestety żędnych, także w pięknych miastach. Wydawałoby się, że w Rzymie, który jest jednym wielkim dziełem sztuki, brzydki pomnik nie będzie miał racji bytu. A tymczasem wzniesli taki monument, w okolicy dworca, że musieliby go szybko zlikwidować, bo się ludziom nie podobał. To nie był papież, ale jakaś kukielka, w ogóle nieprzywołująca Ojca Świętego. Nieraz się artystycznie wyraża, że tworzy arcydzieła, a tymczasem powstaje kicz. Nie podoba mi się także pomnik w rodzinnym mieście papieża, Wadowicach. Oczywiście mnóstwo jest także pomników świętych.

Co pan robił podczas kwarantanny? Jakaś fotograficzna kwerenda?

– Pracuję nad albumem o Krakowie w czasie pandemii. Była to wyjątkowa sposobność. Kiedy miałby pan Sukiennice bez jednego człowieka? Udało mi się zdobyć pozwolenie na wejście na wieżę kościoła Mariackiego. Naliczyłem na moim zdjęciu na Rynek Główny... trzy osoby. Mam też zdjęcie z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Lagiewnikach. Czasami jest tam nawet kilkadziesiąt tysięcy osób, a ja sfotografowałem z chóru cztery osoby, piąty był fotograf kurialny. Kompletny szok. Kraków, który był za-deptywany przez miliony ludzi, nagle tak opustoszał.

Będzie to Kraków dobrze znany, ale ukazywany w nowej perspektywie społecznej... – Można tak powiedzieć – będzie to Kraków w czasie dramatu, w czasie choroby. Dziś nie tylko Kraków choruje, ale cały świat. Na razie wykonałem 4000 zdjęć, do albumu trafi około 200. Album powinien ukazać się jesienią.

Rzeczowo o dobrym stylu i nie tylko

Do segmentów, które mocno ucierpią (i już ucierpiały) z powodu pandemii koronawirusa, należy branża modowa. Najbardziej opiniotwórczy polski bloger modowy, Michał Kędziora, w rozmowie z „Głosem” kreśli prawdopodobny scenariusz wydarzeń. Koronawirus nie zdominował jednak całego wywiadu. Rewolucyjną czujnością podczas czytania powinni się wykazać głównie panowie.

Janusz Bittmar

Rozmawiamy w czasach pandemii, która ograniczyła kontakty zawodowe i rodzinne do minimum. Czy to nie przerażająca wizja dla marek odzieżowych? Wygląda na to, że zamiast drogich garniturów i butów wystarczą nam na bardzo długo dresy i wygodne kapcie...

– Rzeczywiście obecna sytuacja jest przerażająca dla wielu marek z tej branży. W momencie zamknięcia galerii handlowych (połowa marca – przyp. JB) ten sektor handlu praktycznie został uśpiony, ponieważ w Polsce branża modowa bazuje głównie na sprzedaży w takich obiektach. Polacy pokochali ten format, gdzie pod jednym dachem mogą wypić kawę, zjeść obiad, zrobić zakupy, przy okazji obejrzeć najnowszy film w kinie. Zazwyczaj nie ma też problemów z zaparkowaniem samochodu, co jest nagminnym kłopotem w centrach dużych miast. Zamknięte galerie okazały się teraz problemem, bowiem bardzo wiele firm z tej branży operowało swoją sprzedaż wyłącznie na sklepach stacjonarnych (nawet 90-95 procent przychodów), a skoro te były zamknięte przez kilka tygodni, to sytuacja finansowa wielu marek jest bardzo słaba i otwarcie mówi się o możliwych bankrutach. Sytuacji raczej nie uratuje też sprzedaż internetowa, zwłaszcza w segmencie eleganckiej odzieży, bo wiele firm traktowało ją po macoszemu. Problemem jest też to, że zmieniły się nastroje konsumenckie. Jak pan wspominał, ludzie siedzą w domach, nie chcą obecnie wydawać pieniędzy na zbędne rzeczy, czyli chociażby drogie ubrania. Wiele osób obawia się o pracę i zaspokaja teraz podstawowe potrzeby.

Czy spacerując po polskich miastach wciąż dostrzega pan różnicę między tym, jak ubierają się polscy mężczyźni a stylem preferowanym przez mężczyzn w Europie Zachodniej?

– Jest coraz lepiej i nie powinniśmy już mieć żadnych kompleksów z tym, jak ubierają się polscy mężczyźni. Właśnie w tym czasie, kiedy dostrzegamy różnicę między tym, jak ubierają się polscy mężczyźni a stylem preferowanym przez mężczyzn w Europie Zachodniej. Jest coraz lepiej i nie powinniśmy już mieć żadnych kompleksów z tym, jak ubierają się polscy mężczyźni. Właśnie w tym czasie, kiedy dostrzegamy różnicę między tym, jak ubierają się polscy mężczyźni a stylem preferowanym przez mężczyzn w Europie Zachodniej.

Czy spacerując po polskich miastach wciąż dostrzega pan różnicę między tym, jak ubierają się polscy mężczyźni a stylem preferowanym przez mężczyzn w Europie Zachodniej?

– Jest coraz lepiej i nie powinniśmy już mieć żadnych kompleksów z tym, jak ubierają się polscy mężczyźni. Właśnie w tym czasie, kiedy dostrzegamy różnicę między tym, jak ubierają się polscy mężczyźni a stylem preferowanym przez mężczyzn w Europie Zachodniej.

Czy jest jakaś szansa, że obecny kryzys zmieni nasze myślenie, w wyniku czego produkcja skoncentrowana w jednym miejscu, czyli w Azji, częściowo przeniesie się z powrotem do Europy czy Stanów Zjednoczonych?

– Fachowcy w branży od dłuższego czasu twierdzą, że nie można wszystkich skupiać w jednym miejscu, ale jest wiele sygnałów, że ten proces nie będzie taki łatwy do zrealizowania. Dla wielu producentów cena jest najważniejsza. Zwiększa jeśli mówimy o markach z niższej czy średniej półki. Ich nie będzie stać na przeprowadzkę, bo właśnie z powodu korzystnych warunków finansowych przeniosły się kiedyś z Europy czy Stanów Zjednoczonych do Chin, Bangladeszu i innych krajów gwarantujących im tanią produkcję odzieży. Jest jednak nadzieja, że mocniejsi gracze na rynku przeanalizują całą sytuację i może dojdzie do pewnych zmian. Niewykluczone, że zmienią swoją strategię także polskie marki, aczkolwiek nie ludzmy się, one w ostatnich latach też w sporej mierze opierały się na podwykonawcach z Azji. Nie mamy aż tak dużo szwalni w Polsce, jak chociażby 20, 30 lat temu. W latach 90. wiele marek chciało konkurować ceną, przynosząc produkcję do Azji. I tego nie zmienimy w ciągu dwóch miesięcy. Niewykluczone, że marki niszowe, kierowane do bardziej świadomych klientów, w najbliższych miesiącach mogą przenieść w całości produkcję do Polski. Hasło: „Jesteśmy marką polską, etyczna i chcemy być w kraju” może się sprzedawać.

Czy jest jakaś granica w przywiązywaniu uwagi do własnego wyglądu? Albo to raczej pytanie do psychologa?



Fot. Michał Kędziora. Fot. ARC

W 2013 roku wydał pan książkę – poradnik „Rzeczowo o modzie męskiej”, której do dziś sprzedano się ponad 40 tysięcy sztuk. Czy spodziewał się pan aż tak wielkiego sukcesu?

– Przyznam się, że ani ja ani wydawnictwo nie spodziewaliśmy się takiego sukcesu. Pisałem ten poradnik jeszcze w czasach, kiedy nie byłem tak rozpoznawany w środowisku. Moda męska w dodatku wciąż jest tematyką niszową. Pierwszy nakład książki był ostrożny, bodajże 3000 egzemplarzy, a do teraz sprzedano się blisko 40 tysięcy egzemplarzy. To był dla mnie jeden z kroków miłych, jeśli chodzi o mój rozwój w tej branży, a także o działania poza blogiem Mrvintage.pl.

Właśnie, współpracuje pan z jedną młodą polską marką z segmentu eleganckiej mody. Jakie są zatem najnowsze trendy w modzie męskiej?

– Jeśli chodzi o tkaniny, to nadal bardzo popularne są kraty. Dotyczy to głównie marynarek, garniturów i kamizelki. Kolejny sezon można zaobserwować także próby łączenia produktów eleganckich ze sportowymi. Po to, by dać klientowi maksymalną wygodę, nawet wtedy, gdy będzie w garniturze. Spośród firm w swojej najnowszej ofercie proponuje na przykład eleganckie spodnie z elastycznym wiązaniem w pasie. To kojarzy się z dresem, ale może spokojnie funkcjonować również w segmencie haute-couture (luksusowe krawiectwo – przyp. red.). Czylili wygodą, komfort są dominującymi trendami w modzie garniturowej i tak pewnie będzie przez najbliższe lata.

Zauważyłem, że na swoim blogu prowadzi pan ze wszystkimi cierpliwymi dialog, udzielając odpowiedzi na często denerwujące pytania w rodzaju „jaki kolor poszki dobrać do brązowych butów”...

– Lata pracy nauczyły mnie cierpliwości. Faktycznie, wiele uwagi przywiązuje do interakcji z czytelnikami mojego bloga. Mam szacunek do tych osób i staram się na przeprowadzkę, bo właśnie z powodu korzystnych warunków finansowych przeniosły się kiedyś z Europy czy Stanów Zjednoczonych do Chin, Bangladeszu i innych krajów gwarantujących im tanią produkcję odzieży. Jest jednak nadzieja, że mocniejsi gracze na rynku przeanalizują całą sytuację i może dojdzie do pewnych zmian. Niewykluczone, że zmienią swoją strategię także polskie marki, aczkolwiek nie ludzmy się, one w ostatnich latach też w sporej mierze opierały się na podwykonawcach z Azji. Nie mamy aż tak dużo szwalni w Polsce, jak chociażby 20, 30 lat temu. W latach 90. wiele marek chciało konkurować ceną, przynosząc produkcję do Azji. I tego nie zmienimy w ciągu dwóch miesięcy. Niewykluczone, że marki niszowe, kierowane do bardziej świadomych klientów, w najbliższych miesiącach mogą przenieść w całości produkcję do Polski. Hasło: „Jesteśmy marką polską, etyczna i chcemy być w kraju” może się sprzedawać.

Czy jest jakaś granica w przywiązywaniu uwagi do własnego wyglądu? Albo to raczej pytanie do psychologa?

„To taki profesor Miodek mody męskiej”

– napisał o Michale Kędziorze wpływowy miesięcznik „Press”. Prowadzony przez niego od ponad dziesięciu lat bardzo rzetelnie blog o modzie męskiej cieszy się ogromną popularnością. Jego internetową stronę www.mrvintage.pl czyta obecnie ponad 120 tysięcy użytkowników, którzy generują ponad trzytysięcy odsłon. O modzie męskiej Michał Kędziora mógłby opowiadać godzinami, nam poświęcił prawie trzydziści minut swego czasu.

Trendy od zawsze wyznawali Włosi. Czy w tej materii coś się zmieniło?

– Raczej nie, choć wielu włoskich technologów podkupili chińskie oraz indyjskie tkaninie i tam też już powstają bardzo dobre tkaniny. Ale to Włosi nadal dyktują warunki i dają swoim kontrahentom prestiż, jakość i nowinki. To chociażby tkaniny wełniane odporne na zabrudzenia, wodę, na zagniecenia. Te technologie wykorzystywane są chociażby w kolekcjach przereżanych dla osób, które często podróżują, ale chcą wyglądać elegancko, w pięknym, dobrze skrojonym garniturze.

Kobiety podobno zwracają uwagę na oczy, paznokcie i tyłek, może też na zawartość portfela, ale to tak na marginesie... A na co przede wszystkim zwraca uwagę bloger modowy?

– Na ogólną estetykę. Do tego dołączyłbym odpowiedni rozmiar ubrania. Można mieć drogi garnitur, ale jeśli będzie zbyt duży, to zniszczy naturalne proporcje użytkownika. Dla niektórych to detale, dla mnie istotna sprawa. Np. długość spodni. Wciąż wiele mężczyzn źle doбира długość spodni do garnituru. Po prostu są za długie.

Mnie przeszkadzają brudne buty, które też mogą pogryźć całość ubioru...

– Jeśli chodzi o tkaniny, to nadal bardzo popularne są kraty. Dotyczy to głównie marynarek, garniturów i kamizelki. Kolejny sezon można zaobserwować także próby łączenia produktów eleganckich ze sportowymi. Po to, by dać klientowi maksymalną wygodę, nawet wtedy, gdy będzie w garniturze. Spośród firm w swojej najnowszej ofercie proponuje na przykład eleganckie spodnie z elastycznym wiązaniem w pasie. To kojarzy się z dresem, ale może spokojnie funkcjonować również w segmencie haute-couture (luksusowe krawiectwo – przyp. red.). Czylili wygodą, komfort są dominującymi trendami w modzie garniturowej i tak pewnie będzie przez najbliższe lata.

Ile dekad wróży pan jeszcze klasycznemu zestawowi: granatowe dżinsy i biały T-shirt?

– O dżinsach mówiło się, że są skazane na porażkę, bo są w modzie już za długo, od 130 lat, a tu wcale tak się nie dzieje. Wręcz przeciwnie, wydają się nieśmiertelne. Ja też na co dzień lubię ubierać się w

dżinsy. Jest ich zresztą coraz więcej na rynku. Firmy, które jeszcze kilka lat temu szyły wyłącznie garnitury i odzież elegancką, przeanalizowały sytuację i proponują też dżinsy. T-shirty też przechodziły różne koleje losu, ale wciąż są nieśmiertelne. Nie sądzę, żeby ten zestaw kiedykolwiek się znuził. Będą się może zmieniały fasony, technologiczne produkcji, ale dżinsy i T-shirty zostaną z nami na zawsze, bo to moda wygodna i praktyczna. Bardziej bym przewidywał, że zniknie kiedyś klasyczny garnitur czy marynarka, a nie dżinsy.

W co ubiera się Michał Kędziora na co dzień?

– Teraz bardzo rzadko noszę garnitury, bo brak spotkań i wyjazdów służbowych nie zmusza mnie do tego. Pozostają jednak w koszuli. Jestem wielkim fanem koszuli i mam ich w szafie znacznie więcej niż T-shirtów. Koszule bardziej casualowe, ale też eleganckie. Do tego dżinsy lub chinosy. To taki złoty środek, żeby się przystosować do wymogów kwarantanny, czyli żeby czuć się wygodnie, ale choć trochę elegancko.

Co pan robi w pierwszej kolejności, kiedy powróci wreszcie normalność?

– Szykuję się teraz do wydania mojej drugiej książki. Będzie to coś, co moi czytelnicy lubią najbardziej, czyli rzeczowy poradnik zilustrowany wieloma przykładami. Postanowiłem napisać o tym, jak się ubrać na kilkadziesiąt najpopularniejszych okazji i swoim każdym z nas spotyka się w swoim codziennym życiu. Na przykład, jak się ubrać na ślub przyjaciela, do pracy, do sądu, na kolację z szefem, do teatru, do opery i wiele innych okazji. Pomysł miałem w głowie od dawna, ale jakoś brakowało czasu by się za to zabrać. Koronawirus spowodował, że wiele projektów, które miałem zaplanowane, nie wypaliło, więc była motywacja i czas by wrócić do tematu drugiej książki, którą czytelnikom obiecywałem od dawna. Cieszę się więc na osobiste spotkanie z moimi sympatykami.

Politycy w czasie zarazy wrócili na pierwszy strony gazet. Są też na okrągło w telewizji. Który polski polityk zasługuje na miano dobrze ubranego w każdej okoliczności?

– Chyba jedną osobę trudno byłoby wskazać, ale jeśli muszę, to myślę, że Łukasz Szumowski, minister zdrowia jest właśnie taką osobą, która wie, jak się ubrać odpowiednio na konkretną okazję. Z drugiej strony sceny politycznej bardzo dobrze się ubiera Borys Budka. Politycy są grupą, która przeszła w ostatnich latach dużą rewolucję w ubieraniu. Na plus.

NASZE RODY /12/



Michael Morys-Twarowski

Trombikowie

Jeżeli wśród przodków pojawia się nazwisko Trombik, to niemal na pewno mieszkali w Końskiej.

Stosunkowo często można wskazać wioskę, skąd wywodziła się dana rodzina w Księstwie Cieszyńskim. Powodem jest dawne prawo, mocno ograniczające mobilność chłopów (stan ten trwał do XVIII wieku). Nawet jeżeli chcieli emigrować, to nie mogli. Czasami zdarzały się ucieczki ze wsi, ale trudno je uchwylić. Na podstawie dopisków w księgach parafialnych można ustalić, kto się wyniósł, ale brak informacji dokąd. Domyślam się, że w nowym miejscu zamieszkania taki uciekinier niekoniecznie chciał być znany pod prawdziwym nazwiskiem, bo feudalni panowie twarde upominali się o swoją „własność”. Nieszczęście naszych przodków jest zarazem szczęściem dla genealogów, bo znacznie ułatwia poszukiwania. W efekcie przejrzenie metryk jednej parafii z XVIII wieku pozwala ustalić zarys drzewa genealogicznego.

Co rok, to... Trombik

Prawdopodobnie pierwszym znanym przedstawicielem rodu Trombików na Śląsku Cieszyńskim był Jerzy Trombik (1676-1736), katolik żonaty z luteranką. W kolejnym pokoleniu pojawia się już kilku Trombików z Końskiej posiadających rodzinę – byli to synowie i zapewne bratanek wspomnianego Jerzego. Rekonstrukcja drzewa genealogicznego tego rodu to niezła łamigłówka. Można powiedzieć, że co rok, to... Trombik z Końskiej. W latach 1725-1750 urodziło się tam prawie 30 dzieci o tym nazwisku. Co więcej, repertuar imion w rodzinach chłopkich był mocno ograniczony, co stanowiło dodatkowe wyzwanie. W XVIII wieku znalazłem jeszcze Trombików w Gnojniku i Puńcowie, ale można założyć, że byli to przybyszki z Końskiej lub ich potomkowie.

Trombik przepowiada pogodę
Niecico informacji o Trombikach można znaleźć w cieszyńskiej pra-

sie z czasów austriackich. W poszukiwaniach genealogicznych każdy szczegół jest na wagę złota. Poniżej garść wypisów, która może przydać się genealogom zainteresowanym tym rodem.

W 1873 roku Jan Trombik przekazał 100 złotych reńskich na budowę szkoły w Sibicy („Gwiazdka Cieszyńska”, nr 47 z 22. 11. 1873, s. 381). Dla porównania – członkowie stowarzyszeń oświatowych (np. Towarzystwa Naukowej Pomocy Księstwa Cieszyńskiego czy późniejszego Macierzy Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego) zwykle płacili składki roczne w wysokości jednego czy dwóch złotych reńskich.

W 1878 roku wycieczka Towarzystwa Rolniczego dla Księstwa Cieszyńskiego odwiedziła trzy wzorcowe gospodarstwa, w tym Jerzego Trombika z Końskiej („Gwiazdka Cieszyńska”, nr 24 z 15. 6. 1878, s. 208).

W 1903 roku Jerzy Trombik z Końskiej przekazał Muzeum Śląskiemu „białą chustkę wyszywaną (drak) przez jego matkę Ewę Nowokową w r. 1848” („Gwiazdka Cieszyńska”, nr 31 z 1. 8. 1903, s. 388). Muzeum Śląskie było oddolną inicjatywą mieszkańców naszego regionu. Przez lata zbierano eksponaty, które finalnie trafiły do zbiorów Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie. Możliwe, że po dziś dzień jest tam przechowywana wspomniana biała chustka.

13 kwietnia 1906 roku zmarł na „udar serca” Jan Trombik, 71-letni emerytowany dozorca stacji w Cieszynie („Gwiazdka Cieszyńska”, nr 19 z 21. 4. 1906, s. 132).

Fatalnie zaczął się kolejny rok dla innego przedstawiciela rodu. 1 stycznia 1907 roku komisarz Szczygiet aresztował w Sibicy Józefa Trombika z Końskiej, który „dopiero co wyszedłszy z kozy, zaraz dopuścił się złodziejstwa, zabrawszy z poczekalni na głównej stacy części ubrania i książki podróżnych. Trombika oddano sądowni obwodowemu w Cieszynie” („Dziennik Cieszyński”).

Skąd to nazwisko?
W „Słowniku nazwisk mieszkańców południowego Śląska XIX w.” Izabela Łuc wywodzi nazwisko Trombik od słowa „tromba” (gwarowa trąba, ale też niezdar). W „Nazwiskach cieszyńskich” Władysława Milerskiego mamy zbliżoną etymologię nazwiska Trombik – od trąby. W tej książce pojawia się jeszcze podobne nazwisko Trąbíróg, które ma pochodzić od słów „trąbic + róg”. W rzeczywistości Trombikowie w XVIII wieku występowali też często jako Trombirogowie/Trąbírógowie. W prowadzonych po łacinie księgach metrykalnych parafii w Trzyciezu (do niej należała Końska) używano zapisu „Trombiruk” lub „Trombirug”. Pod podobnymi nazwiskami kryje się zatem jedna rodzina. Podsumowując, nazwisko Trombik/Trąbik jest skróconą formą nazwiska Trombíróg/Trąbíróg, które pochodzi od „trąbienia w róg”. Pewnie protoplasta rodu wykazywał jakiegoś zdolności w tym kierunku i bynajmniej nie był „tromba”.

Krótko mówiąc, jest to standardowy zestaw informacji, jakie można wytuskać ze starych gazet. Coś o działalności społecznej, wspomnienie pośmiertne, notka z kroniki kryminalnej... Wyjątkiem są prognozy pogody ogłaszane przez Pawła Trombika z Trzycia, które publikowano w „Gwiazdce Cieszyńskiej” i „Dzienniku Cieszyńskim”. Jeżeli komuś się wybitnie nudzi, może sprawdzić skuteczność przepowiedni mieszkańca Trzycia.

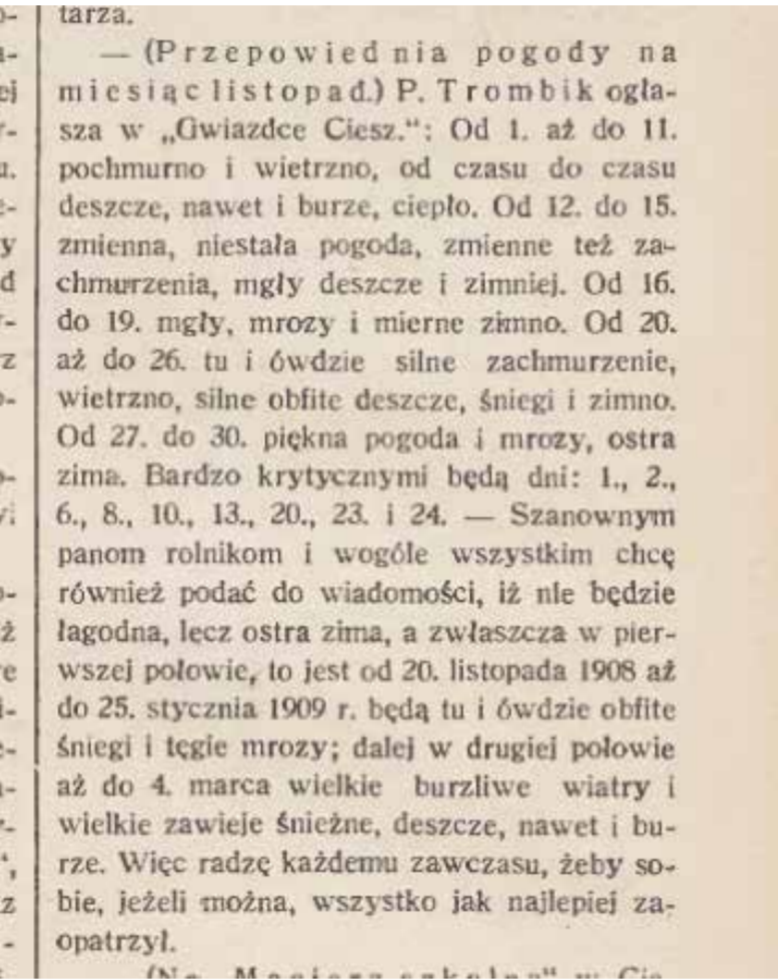
»Piśmiorz« z Końskiej

W słownikach biograficznych znalazło się miejsce dla trojga Trombików: nauczycielki Anny (1879-1955) i pastora Karola (1894-1983) (oboje pochodzili z Końskiej) oraz dla Pawła (1904-1980), urodzonego w Mistrzowicach nauczyciela i posła do parlamentu w Pradze. Na swego biografa czeka Jan Trombik, „piśmiorz” z Końskiej, działający w połowie XIX wieku. „Piśmiorzami” określa się chłopców ze Śląska Cieszyńskiego, którzy przepisywali na własne potrzeby znaczące fakty z przeszłości i ważne teksty. W „zapisniku” Trombika znalazła się „historia prawdziwa” o zamurowaniu w kościele w Ołomuńcu ewangelickiego księdza, który nie chciał opuścić miasta.

Skąd ten ród?
Trombikowie pochodzą z Końskiej – pierwsze wzmianki o nich pochodzą z trzeciej dekady XVIII wieku, ale spokojnie można założyć, że mieszkali tam już w drugiej połowie XVII wieku. Sądząc po rozmieszczeniu i popularności nazwiska w poszczególnych częściach Polski i Republiki Czeskiej, można przyjąć, że wszyscy żyjący dzisiaj Trombikowie są potomkami końszczańskich Trombików.

Gdzie doczytać?

↳ <http://przodkowiecieszyna.blogspot.com/2014/10/trombik-genealogia.html> (wypisy z ksiąg metrykalnych na temat kilkudziesięciu przedstawicieli rodu Trombików).



• Prognoza pogody Pawła Trombika z Trzycia. Źródło: „Dziennik Cieszyński”, 1908 nr 255.

Ekspert WHO: wirus SARS-CoV-2 może nigdy nie zginąć

Wirus SARS-CoV-2 może stać się endemiczny, tak jak to jest w przypadku wirusa HIV – powiedział w środę 13 maja ekspert Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) Mike Ryan podczas konferencji. Wezwał ponownie świat do „ogromnego wysiłku” w walce z pandemią koronawirusa.

– Ważne jest, aby wyłożyć karty na stół: ten wirus może stać się kolejnym endemicznym wirusem w naszych społecznościach i może nigdy nie zniknąć – powiedział Ryan. – Myślę, że musimy być realistami i nie sądzić, aby ktokolwiek mógł przewidzieć, kiedy ta choroba zniknie. Nie należy składać żadnych obietnic i nie podawać żadnych dat. Ta choroba może przetrwać się w długi problem lub może zniknąć nagle.

Ryan podkreślił, że obecnie pracowywanych jest ponad 100 potencjalnych szczepionek, w tym kilka jest na etapie badań klinicznych.

Dodał, że eksperci zmagają się jednak z ogromnymi trudnościami, próbując znaleźć szczepionkę w 100 procentach skuteczną.

Ekspert WHO zaznaczył, że istnieją szczeniaki na inne choroby, takie jak odra, których nie wyeliminowano w walce z koronawirusem. – Świat ma przed sobą długą drogę, by opanować pandemię koronawirusa – powiedział Ryan, dodając, że ryzyko związane z zakażeniami nadal pozostaje bardzo wysokie „na poziomie krajowym, regionalnym i globalnym”. Szef WHO, Tedros Adhanom Ghebreyesus, dodał z kolei: „Trajekтория tej epidemii jest w naszych rękach i jest to sprawa wszystkich i wszyscy powinniśmy przyczynić się do jej powstrzymania”. Obecnie na całym świecie koronawirusem zakażonych jest ok. 4,3 mln ludzi, zmarło ponad 291 tys. osób.

(PAP)



POLSKI BIZNES (74)

Kwiaty dla tych, którzy odchodzą

Więńce i bukiety, które składamy na trumny i na grobach, są wyrazem naszej miłości i wdzięczności dla zmarłych. Chcemy, aby były ładne, eleganckie, solidnie wykonane. Takie wyroby stara się oferować od blisko trzydziestu lat Zbyszek Filipiec z Trzanowic.

Wracając do początków kwiatowego biznesu, trzeba wspomnieć o zmarłym ojcu pana Zbyszka – Karolu Filipcu. Był on jednym z najbardziej znanych polskich społeczników w Trzanowicach, przez dziewiętnaście lat stał na czele Miejscowego Koła PZKO i był głównym organizatorem budowy świetlicy. Z zawodu nauczyciel, dyrektor polskiej szkoły w Gnojniku, prywatnie kochał kwiaty. W 1984 roku przeszedł na emeryturę. Już wtedy, nieoficjalnie, zaczął dorabiać, robiąc bukiety i wieńce, a ja i bracia mu pomagaliśmy – wspomina Zbyszek Filipiec.

Kiedy nadszły lata 90. i możliwość legalnego założenia firmy, pan Zbyszek – po maturze w technikum kolejowym, bez ogrodniczego wykształcenia – założył kwiaciarnię. Pracował razem z żoną Jitką, ojcem oraz dwoma braćmi. Mieli inne stałe zatrudnienie, kwiaciarnia była ich dodatkową działalnością. W pierwszych latach niezbyt prosperowała i bracia po jakimś czasie zrezygnowali z pracy w rodzinnej firmie. Pan Zbyszek w 1996 roku porzucił pracę na etacie i w pełni poświęcił się własnej działalności.

– Od samego początku specjalizowaliśmy się w wieńcach pogrzebowych oraz wiązkach na groby na Dzień Zaduszny – mówi Zbyszek Filipiec. Przełomowym momentem był zakup dwóch klimatyzowanych samochodów dostawczych. Dzięki temu kwiaciarnia mogła zaoferować klientom dostawę kwiatów na miejsce. Wkrótce się okazało, że był to strzał w dziesiątkę. Obroty firmy rosły.

– Dzisiaj mogę powiedzieć, że firma jest zdrowa i stabilna – stwierdza właściciel z zadowoleniem. Nadal większość pracy wy-



• Zbyszek Filipiec specjalizuje się w wieńcach i bukietach pogrzebowych. Fot. DANUTA CHLUP

konują we dwójkę z żoną, która – jak podkreśla pan Zbyszek – ma duże zasługi w tym, że firmie się powodzi. Przez kilkanaście lat zatrudniali dwie pracownice, lecz obie odeszły już na emeryturę. Teraz korzystają z dorywczej pomocy.

Kwiaciarnia stale współpracuje z pięcioma zakładami pogrzebowymi w regionie, prócz tego wykonuje wieńce i wiązanki także dla indywidualnych klientów. Pan Zbyszek przekonuje, że nie może narzekać na brak zamówień, w ciągu miesiąca obsługuje 80-100 pogrzebów. Czasem jest tak, że w jednym dniu trafi się ich osiem.

Każdy dzień musi być dobrze zaplanowany. Państwo Filipcowie wstają nawet o trzeciej, czwartej nad ranem, aby dokończyć bukiety na czas. Wszystko dlatego, że kwiaty muszą być świeże. Od godziny 8.00 do 13.00 rozwołują do kościołów, krematoriów, sal pogrzebowych. Po południu przygotowują podstawowe części wieńców na następny dzień.

– Pracujemy na okrągło, ponieważ pogrzeby odbywają się od poniedziałku do niedzieli. W ciągu tych minionych trzydziestu lat może z dziesięć razy wyjechalismy gdzieś na tydzień, czyli o wolnym czasie nie ma co mówić – przyznaje przedsiębiorca. Kwiaty sprowadza z Polski, która słynie z dobrze rozwiniętego ogrodnictwa. Floryści mieszkający w Polsce są także konkurencją dla tych z naszego regionu. Ale pan Zbyszek się nie boi – stawia na jakość i dobrą obsługę klienta.

Choć produkcja wieńców pogrzebowych kojarzy się z konserwatywnym biznesem, to tydzień w tej branży moda się zmienia. Dziś coraz więcej osób rezygnuje z klasycznych wieńców na rzecz ikeban, serc, koszy kwiatowych. Ten trend widoczny jest zwłaszcza w miastach.

– Klasyczne wieńce stanowią dzisiaj mniej więcej połowę wiązanek pogrzebowych, które robimy – precyzuje Filipiec. Zmiany te uważa za korzystne – ikebany i kosze, gdzie kwiaty umieszcza się w wilgotnej gąbce flo-

Kwestionariusz firmowy

Rok założenia: 1992
Branża: ogrodnicza
Liczba pracowników: 4
Kontakt:
Trzanowice nr 59
Tel. 603 837 395
e-mail: zbyszekfilipiec@gmail.com
www.kvetiny.wgz.cz

rystycznej, o wiele dłużej wytrzymają świeże od wieńców, których podstawą jest słomiany szkielet. W dodatku spada zapotrzebowanie na gałązki drzew iglastych, które dzisiaj bardzo trudno zdobyć w dobrej jakości. Obsługa florystyczna pogrzebów stanowi 90 procent działalności firmy, pozostałe 10 proc. to dekoracje kwiatowe na wesela. Pan Zbyszek zdradza, że hitem są dzisiaj kwiaty polne – oczywiście nie te prosto z łąki, lecz specjalnie wyhodowane ich odmiany. – To duże wyzwanie dla florysty, ponieważ, wbrew pozorom, te kwiaty są drogie, w dodatku, żeby dekoracje dobrze wyglądały, trzeba ich użyć dużą ilość. To przekłada się na wysoką ich cenę, którą organizatorzy wesel nie zawsze akceptują – przyznaje przedsiębiorca.

Kwiaciarnia znajduje się obok domu Jitki i Zbyszka Filipców. Na jej potrzeby zaadaptowali dawną stodołę i garaż. Na piętrze jest magazyn, na parterze chłodnia do przechowania kwiatów oraz nieduży lokal, w którym przyjmowani są klienci.

– Wyższe wieńce stanowią dzisiaj mniej więcej połowę wiązanek pogrzebowych, które robimy – precyzuje Filipiec. Zmiany te uważa za korzystne – ikebany i kosze, gdzie kwiaty umieszcza się w wilgotnej gąbce flo-

GROSZ DO GROSZA



Henryka Bittmar

Europejskie rządy pomagają biznesowi

Ze stopniowym, często bardzo ostrogiętnym odmrażaniem gospodarek w wielu państwach ogarniętych pandemią COVID-19 idą w parze najróżniejsze odgórne decyzje mające wspomóc lokalny (mały i duży) biznes. O pakietach antykrzysowych przygotowanych przez rząd Republiki Czeskiej pisałem przed tygodniem. Podobne rozwiązania są wprowadzane także w innych krajach Unii Europejskiej. Pomoc w przezwyciężaniu skutków pandemii oferują także instytucje unijne. Czy pieniądze trafią naprawdę do najbardziej potrzebujących, pokaże czas. Na razie z europejskiego budżetu wpłynęło do naszego kraju ok. 80 mld koron.

Unijne pakiety antykrzysowe
Już w pierwszej dekadzie kwietnia Komisja Europejska ogłosiła, że przekaże 8 mld euro na bezpośrednią pomoc finansową dla małych i średnich przedsiębiorstw w całej Unii Europejskiej. Przetrawianie małych i średnich przedsiębiorstw ma zasadnicze znaczenie dla gospodarek poszczególnych państw. Wspar-

cie do nich właśnie zaadresowane części kompleksowego pakietu przygotowanego wspólnie przez Komisję i Grupę Europejskiego Banku Inwestycyjnego. Aby złagodzić skutki pandemii, Komisja Europejska chce wykorzystać w pełnym zakresie elastyczność reguł fiskalnych. W tym celu dokonała przeglądu obowiązujących zasad, na jakich konkretne państwo może pomagać małym przedsiębiorstwom i sektorowi opieki zdrowotnej. Komisja chce wspierać różne branże, głównie jednak te, które mają decydujące znaczenie dla produkcji, dostaw żywności i turystyki. Ze środków unijnych mogą korzystać wszystkie rodzaje przedsiębiorstw.

Pod koniec kwietnia Komisja Europejska przyjęła pakiet bankowy, który ma z kolei ułatwić udzielanie pożyczek bankowych firmom i gospodarstwu domowemu w całej UE. Na początku maja opublikowała zaś swoją prognozę gospodarczą, w której przewiduje wpływ pandemii na światową i unijną gospodarkę oraz wyniki gospodarcze w pierwszym półroczu. Lekturą to raczej niewesoła. Całą Unię z pewnością czeka w

tym roku recesja, pandemia koronawirusa okazała się wszędzie dużym wstrząsem gospodarczym. W roku bieżącym wskaźniki gospodarcze w UE spadną o ok. 7,5 proc., a w roku przyszłym mogłyby wzrosnąć o ok. 6 proc. Pod warunkiem, że odmrażanie gospodarek odbywać się będzie bez większych zakłóceń, że pandemia wreszcie minie i że nie sprawdzi się pesymistyczne przeświadczenie o kolejnych jej falach w okresie jesienno-zimowym.

Udogodnienia dla przedsiębiorców
Pomoc unijna to dla wielu małych i dużych firm niewątpliwie ważna sprawa. Równie istotne są jednak pakiety antykrzysowe opracowywane przez poszczególne rządy dotknięte pandemią państw. Pakiety zawierające rozwiązania doraźne, mogące pomóc tu i teraz, ale także propozycje długofalowe. Trudno bowiem oczekiwać od rządów, że na przykład trwale obniżą podatki, skoro potrzeby rozwiązania będą teraz niewątpliwie ogromne. Nie obniżając podatków, można jednak ograniczyć formalności związa-

ne z ich rozliczaniem lub zmienić sposób przeprowadzania kontroli podatkowych, można też zrezygnować z nakładania kar za opóźnione uiścieńie podatków. Takie zresztą udogodnienia wprowadzono już w wielu krajach.

Różne kraje, podobne pomysły
I tak dla przykładu na duże ułatwienie dla biznesu zdecydowała się Słowenia. Przedsiębiorcy mogą tam składać wnioski o odroczenie płatności podatków VAT (DPH) czy podatku od wynagrodzeń. Potem te listy rozszerzono o akcyzę, podatki od gier, a także inne opłaty, m.in. te związane z ochroną środowiska. Aby uzyskać ulgi, trzeba po prostu złożyć stosowny wniosek. Eстонski rząd z kolei zaproponował okresową obniżkę akcyzy na niektóre paliwa, w tym olej napędowy, a także gaz i elektryczność od maja br. do 30 kwietnia 2022 roku. Wiele krajów, m.in. Belgia i Dania, odsunęło terminy składania miesięcznych deklaracji podatkowych i płatności VAT. W Belgii dodatkowo wprowadzono przyspieszony zwrot tego podatku. W Niemczech przedsiębiorcy dotknięci pandemią też mogą starać się o odroczenie płatności podatków bez naliczania odsetek.

Czasu coraz mniej

Już tylko tydzień pozostał do restartu profesjonalnych rozgrywek piłkarskich w RC. Drużyny z Fortuna Ligi i FNL szlifują formę w meczach sparingowych. Hasło „oby nie złapać koronawirusa albo kontuzji” na tym etapie przygotowań powtarzane jest we wszystkich klubach niczym mantra.

Janusz Bittmar

Jeszcze dwa miesiące temu nikt nie wierzył we wznowienie rozgrywek piłkarskich. Teraz wzrok kibiców skierowany jest na 23 maja, kiedy to w Fortuna Lidze zmierzą się w zaległym spotkaniu drużyny Teplice i Liberec. Pozostałe mecze zaplanowano na wtorek i środę 26-27 maja, kiedy to odbędą się spotkania w ramach pierwszej i drugiej ligi. Fani futbolu doczekają się więc „angielskiej porcji” wrażeń w piłkarskim serialu, który po raz pierwszy w historii będzie pędził nie tylko w cyklu środek tygodnia-weekend, ale dotrze do mety dopiero w lipcu zarezerwowanym tradycyjnie na urlopy. Do takiego zabójczego tempa trzeba się jednak rzetelnie przygotować.

– Wróciliśmy do ostrych treningów, przeplatanych meczami kontrolnymi z klasowymi przeciwnikami. W ten klimat na pewno wpisały się dwa bardzo udane moim zdaniem sparingi z zespołami Banika Ostrawa i Trzynieca – stwierdził Juraj Jarábek, szkoleniowiec pierwszoligowych piłkarzy MFK Karwina. Trzynasty klub tabeli Fortuna Ligi przystępuje do restartu rozgrywek z przysłowiowym nożem na gardle. – Możemy się wprawdzie pochwalic świętą passą z przelomu roku i początku wiosny, ale pewności, że uratowaliśmy pierwszą ligę, wciąż nie mamy. Przed nami najtrudniejszy etap rozgrywek – podkreśli Jarábek, który skwitował z zadowoleniem zremisowane mecze z Ostrawą i Trzynciem, w których padł identyczny wynik 2:2.

– Piątkowy sparing z Banikiem pokazał, że forma z początku wiosny nie ulotniła się w nieznanie. Przy odrobinie szczęścia mogliśmy nawet doprowadzić te zawody do zwycięskiego końca – ocenił szkoleniowiec Karwiny ofensywny,

prorowadzony w szybkim tempie piątkowy sprawdzian z czwartym klubem Fortuna Ligi. Bramki dla Karwiny zdobyli Lingr i Vukadinović, dla Ostrawy O. Šašinka i de Azevedo. Vukadinović, który trafił z „jedenastki”, podziękował po meczu obrońcy Rundicowi. – To Milan zazwyczaj wykonuje rzuty karne, ale tym razem zgodził się, żebym to ja spróbował. Cieszę się, bo bardzo długo czekałem na bramkę w meczu, a liczy się też mecz sparingowy dla lepszego samopoczucia – stwierdził serbski ofensywny pomocnik. Dla drużyny Karwiny piątkowy pojedynek był pierwszym sprawdzianem przed restarterem Fortuna Ligi, Banik z kolei zaliczył już drugi z rzędu mecz sparingowy w tygodniu. We wtorek podopieczni Luboša Kozla pokonali w meczu kontrolnym drugoligowe Witkowice 2:0. – Karwiniacy znacznie wyżej ustawili poprzeczkę. Piątkowy test był udany, ale wciąż brakuje nam powtarzalności i większej dynamiki. Te dwa miesiące stagnacji spowodowane obstrzeżeniami koronawirusowymi niestety są widoczne – stwierdził Luboš Kozel, szkoleniowiec Banika Ostrawa.

Ostrawianie w weekend pauszowali, drużyna Karwiny z kolei od razu w sobotę zaliczyła kolejny sparing, tym razem nie u siebie, a na boisku drugoligowego zespołu FK Fotbal Trzinec. Scenariusz sobotniego spotkania na Lešnej swoim charakterem odbiegał od piątkowej konfrontacji z Banikiem. To właśnie trzynieczanie bowiem objęli prowadzenie, a karwiniacy gonili stratę, remisując ostatecznie 2:2. Warto jednak dodać, że karwiniacy trenerzy wystawili do meczu nieco inny skład. – Z korzystnej strony pokazali się tym razem zmiennicy. To dobry prognostyk przed restarterem Fortuna Ligi – stwierdził Marek Bielan, drugi trener MFK Karwina. Zwłaszcza ofensywni du-

blerzy udowodnili, że trzeba się z nimi liczyć. Po wyleczeniu kontuzji świetnie spał się David Guba, zdobywca pierwszej bramki dla Karwiny. W ataku zazwyczaj wykonuje rzuty karne, ale tym razem zgodził się, żebym to ja spróbował. Cieszę się, bo bardzo długo czekałem na bramkę w meczu, a liczy się też mecz sparingowy dla lepszego samopoczucia – stwierdził serbski ofensywny pomocnik. Dla drużyny Karwiny piątkowy pojedynek był pierwszym sprawdzianem przed restarterem Fortuna Ligi, Banik z kolei zaliczył już drugi z rzędu mecz sparingowy w tygodniu. We wtorek podopieczni Luboša Kozla pokonali w meczu kontrolnym drugoligowe Witkowice 2:0. – Karwiniacy znacznie wyżej ustawili poprzeczkę. Piątkowy test był udany, ale wciąż brakuje nam powtarzalności i większej dynamiki. Te dwa miesiące stagnacji spowodowane obstrzeżeniami koronawirusowymi niestety są widoczne – stwierdził Luboš Kozel, szkoleniowiec Banika Ostrawa.

Cały mecz w barwach przyjezdnych zaliczył Filip Kubala, jesienią najlepszy strzelec Trzynieca. Z byłych zawodników Trzynieca do sparingu włączył się po stronie Karwiny również Mohamed Tijani, wprowadzony na murawę w drugiej połowie. Przeciwko swoim byłym kolegom z drużyny stanęli też Erik Puchel i Tomáš Weber, którym trener Trzynieca Svatopluk Habanec dał pograć po zmianie stron. Mniej eksperymentów, a więcej dokładności ze strony Trzynieca spodziewanych jest w dzisiejszym, trzecim w kolejności pojedynku o charakterze towarzyskim, z pierwszoligowym Slováckiem. Podbeskidzki klub podchodzi do wtorkowego



● Karwiński sztab szkoleniowy podczas sparingu w Trzynciu. W dyskusji z głównym trenerem Jurajem Jarábkiem (z prawej) Petr Maslej, na drugim planie asystent Marek Bielan. Fot. ROMAN BASELIDES

MFK KARWINA – BANIK OSTRAWA 2:2

Do przerwy: 2:1. Bramki: 9. Lingr, 43. Vukadinović – 33. O. Šašinka, 82. de Azevedo.

Karwina: Neuman – Ndefe (75. Jean Mangabeira), Šindelář (46. Eduardo Santos), Rundić (75. Stropek), Moravec (46. Čonka) – Janečka (46. Bukata), Smrž (75. Zhelizko), Hanousek (75. Tijani) – Vukadinović (60. Guba), Lingr (75. Petráň), Taiwo.

Ostrawa: Laštůvka – Jánoš, Procházka, Pokorný, Fleišman – Reiter, Kaloč, Jirásek, Buchta – Kuzmanović, Šašinka, Zmiennicy: Potočný, de Azevedo, Lalkovič, Hrubý, Mooc, Drozd, Smola.

FOTBAL TRZYNIEC – MFK KARWINA 2:2

Do przerwy: 2:0. Bramki: 20. Bedecs, 24. Valenta – 52. Guba, 58. Petkow.

Trzinec: Adamuška – Ornasta (67. Burgo), Kušnir (67. Gáč), Bedecs (67. Šuľa), Janoščin – Hlúpič (67. Puchel), Valenta (55. Vaněk), Steinhübel (55. Weber), Machalik (67. Samiec), Cienciala – Akulinin (46. Wojnar).

Karwina: Pastornický – Jean Mangabeira (51. Hejda), Stropek (35. Věčerek), Eduardo Santos, Čonka (63. Holzer) – Markoski (46. Tijani), Bukata (46. Vlačovský), Zhelizko – Kubala, Petráň (46. Steven), Guba (63. Reinhard).

sparingu bardzo poważnie, traktując go w kategoriach sprawdzianu generalnego przed drugoligowym

meczem o punkty z Chrudzimią (26 maja na Stadionie Rudolfa Labaja).

»Odmrażanie« królowej sportu

Światowa Federacja Lekkoatletyczna (World Athletics) przedstawiła plan powrotu królowej sportu na stadiony po opanowaniu epidemii koronawirusa. Międzynarodowe mityngi ruszą nie w czerwcu, jak pierwotnie zakładano, ale dopiero w sierpniu. Do tego czasu o sportowców powinny się zatroszczyć krajowe federacje. Znamy też nowy termin mityngu Złote Kolce w Ostrawie.

Janusz Bittmar

Jeśli sytuacja epidemiczna na to pozwoli, pod koniec czerwca w całym kraju ruszy spóźniony letni sezon lekkoatletyczny. W jego ramach Czeski Związek Lekkoatletyczny przyszykował szereg lokalnych, jednodniowych mityngów, na których zawodnicy będą mieli okazję nie tylko rzetelnie potrenować, ale też zasmakować prawdziwych emocji. – Brakowało nam emocji z prawdziwego zdarzenia. Treningi indywidualne są ważne, ale rywalizacja na stadionie to podstawa – stwierdził najlepszy czeski sprinter Pavel Maslák, wychowanek hawierzowskiej lekkoatletyki.

Dla czołowych czeskich lekkoatletów powrót do normalności będzie oznaczał zarazem nadzieję na starty w prestiżowych międzynarodowych mityngach. Z powodu przerwanych na następny rok letnich igrzysk olimpijskich w Tokio szczyt sezonu 2020 będzie obejmował jesienne mityngi wchodzące w skład Ligi Diamentowej oraz prestiżowej serii Continental Tour Gold, do której zaliczane są również Złote Kolce (Złata Tretra) w Ostrawie. Nowy termin międzynarodowego mityngu gwiazd w Ostrawie wyznaczono na 8 września.

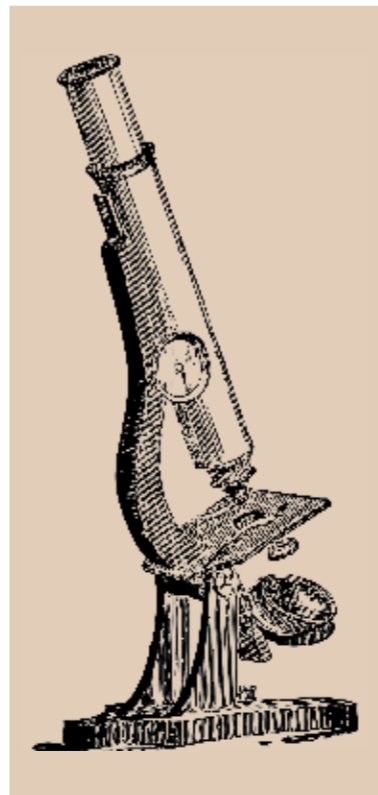
– Do końca wierzyłem, że ura-



● Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, 8 września w Witkovicach odbędzie się mityng Złote Kolce. Na zdjęciu z ubiegłorocznej edycji finiszujący na mecie gwiazdor polskiej kadry, Adam Kszczot. Fot. MICHAŁ CHWIEDUK

tujemy w tym roku Złote Kolce. O wrześniowym terminie rozmawialiśmy z wiodzącymi World Athletics już w marcu, ale dopiero w zeszłym tygodniu wszystko zostało pozapinane na ostatni guzik – powiedział jesienne mityngi wchodzące w skład Ligi Diamentowej oraz prestiżowej serii Continental Tour Gold, do której zaliczane są również Złote Kolce (Złata Tretra) w Ostrawie. Nowy termin międzynarodowego mityngu gwiazd w Ostrawie wyznaczono na 8 września.

RETROSKOP



Za nami osiem pytań w retro-zabawie, a więc najwyższa pora, żeby wyłonić drugiego zwycięzcę w historii tej rubryki. Tym razem szczęście uśmiechnęło się do Janusza Cymorka z Pietwałdu, który skądinąd towarzyszył nam od początku istnienia „Retroskopu”, czyli... początku pandemii koronawirusa w Republice Czeskiej. Pan Janusz udzielił również prawidłowej odpowiedzi na ósme pytanie w sekcji, w której tajemniczym bohaterem na zdjęciu był nie kto inny, jak polski skoczek narciarski, Piotr Fijas. Przypominam zasady obowiązujące w „Retroskopie” – zwycięzca nagrody rzeczowej o tematyce sportowej zostaje wyłoniony zawsze raz na miesiąc, po dobrniuciu do mety czterech pytań konkursowych.

PYTANIE NR 9

Po dłuższym czasie wracamy w tej rubryce na stadiony piłkarskie. Tajemniczy bohater na zdjęciu należał do najlepiej wyszkolonych tech-

niów w tym roku Złote Kolce. O wrześniowym terminie rozmawialiśmy z wiodzącymi World Athletics już w marcu, ale dopiero w zeszłym tygodniu wszystko zostało pozapinane na ostatni guzik – powiedział jesienne mityngi wchodzące w skład Ligi Diamentowej oraz prestiżowej serii Continental Tour Gold, do której zaliczane są również Złote Kolce (Złata Tretra) w Ostrawie. Nowy termin międzynarodowego mityngu gwiazd w Ostrawie wyznaczono na 8 września.

nicznie piłkarzy w polskim futbolu. Kibice, i to nie tylko w Polsce, piali żeby wyłonić drugiego zwycięzcę w historii tej rubryki. Tym razem szczęście uśmiechnęło się do Janusza Cymorka z Pietwałdu, który skądinąd towarzyszył nam od początku istnienia „Retroskopu”, czyli... początku pandemii koronawirusa w Republice Czeskiej. Pan Janusz udzielił również prawidłowej odpowiedzi na ósme pytanie w sekcji, w której tajemniczym bohaterem na zdjęciu był nie kto inny, jak polski skoczek narciarski, Piotr Fijas. Przypominam zasady obowiązujące w „Retroskopie” – zwycięzca nagrody rzeczowej o tematyce sportowej zostaje wyłoniony zawsze raz na miesiąc, po dobrniuciu do mety czterech pytań konkursowych.

Warto czekać na igrzyska olimpijskie

Mark Foster,
słynny brytyjski pływak

W SKRÓCIE

BRAMKOWY POWRÓT PO KON-TUZJI. Wróciła Bundesliga, a wraz z nią piłkarskie emocje. Na liście strzelców weekendowej kolejki w Niemczech wpisali się też Robert Lewandowski, który otworzył wynik w meczu Unionu Berlin z Bayernem Monachium (0:2). Dla polskiego napastnika Bayernu Monachium był to zarazem pierwszy występ po wyleczeniu kontuzji i widać było, że w niektórych sytuacjach „Lewemu” zabrakło jeszcze większego boiskowego cwaniactwa. W ocenie dziennikarzy portalu WhoScored.com Lewandowski otrzymał niższą notę – 6,88 – co oznacza, że tylko czterech piłkarzy Bayernu oceniono gorzej od Polaka. Jedną z najlepszych not w zespole Unionu otrzymał z kolei Rafal Gikiewicz (5,93).

GDZIE TEN PIĄTEK? Zamiast w podstawowym składzie, Krzysztof Piątek (na zdjęciu) restart Bundesligi obejrzał z ławki rezerwowych Herthy Berlin. Były znakomity napastnik Artur Wichniarek radzi polskiemu piłkarzowi, co powinien robić, żeby nie zmarnować kompletnie talentu. Jeszcze rok temu



Piątek „wejściem smoka” podbił serca kibiców AC Milan, forma napastnika konsekwentnie się jednak obniżala, aż w końcu ulotniła się w nieznanie. Po przenosinach do Berlina piłkarz zupełnie się zagubił. – Piątek powinien popracować bardzo mocno nad stroną mentalną. Niestety, jest cięższy okres, ale musi go przejść. Ciężka praca, ciężkim treningiem, unikaniem dyskusji na temat decyzji personalnych podejmowanych przez trenera – radzi Wichniarek. (jb)



Fot. ARC

okres klubowej kariery spędził w barwach Bayeru 04 Leverkusen, z którym w 1988 roku zdobył Puchar UEFA (obecnie Liga Europy). Na odpowiedź czekam pod ad-

resem: bittmar@glos.live do najbliższej niedzieli. W liście e-mailowym proszę podać nie tylko adres zamieszkania, ale też numer telefonu. Powodzenia! (jb)

POD PRYSZNICEM



Janusz Bittmar
bittmar@glos.live

Chłopaki nie płaczą

W każdym razie tak właśnie jest w świetnej polskiej komedii filmowej w reżyserii Olafa Lubaszenki z 1999 roku, skądinąd zagorzałego fana futbolu. Łzy, które wylewają na tydzień przed restarterem piłkarskiej Fortuna Ligi przedstawiciele niektórych klubów, są jednak znacznie bardziej autentyczne. Jednym tchem muszą też dodać, że dla mnie niezrozumiałe, a wręcz graniczące z prowokacją. Zdeněk Grygera, były obrońca nie byłego jakiegoś klubu, bo Juventusu Turyn, obecnie szef pierwszoligowego

FC Fastav Zlin, poskarżył się w zeszłym tygodniu dziennikarzom, że od kilku dni śpi kiepsko, bo martwią go losy futbolu w Zlinie. Na nadzwyczajnym gremium Ligowej Asocjacji Piłkarskiej zrzeszającej pierwszo- i drugoligowe drużyny w RC tylko trzy kluby wstrzymały się od głosu w sprawie dokończenia rozgrywek – w tym właśnie aktualnie czternasty klub tabeli, Zlin. Zadziwiająca w całej sprawie jest to, że Grygerę nie martwi aktualna forma drużyny, ale zatwierdzenie przez kluby system rozgrywek uwzględnia-

jący dwie kolejki w trakcie jednego tygodnia. Jego zdaniem mecze w cyklu środa-niedziela w czeskich warunkach będą wyłącznie przyczyną częstszych kontuzji, piłkarze nie są bowiem przygotowani na tak „wielkie obciążenie”. Czy to faktycznie słowa byłego świętego obrońcy Juventusiu i reprezentacji RC? Każdy, kto choć trochę śledzi czeski futbol, różnice w szybkości, wyszkoleniu technicznym czy dynamice gry, które dzielą Fortuna Lige od włoskiej Serie A, rozpoznają gołym okiem. Twierdzenie, że 180 minut

biegania za piłką w ciągu jednego tygodnia, często w piknikowym tempie, zwiększy ryzyko kontuzji lub nie da Boże doprowadzi do wycieńczenia organizmu zawodowca, zakrawa na kpinę. Co mają mówić przemęczeni lekarze i pielęgniarki w szpitalach, strażacy, którzy od marca zarywają noce, ryzykując własnym życiem, aby ratować nasze zdrowie w czasach zarazy? Grygera jest albo oderwany od rzeczywistości, albo jest po prostu słabym aktorem w jeszcze słabszej sztuce.

INFORMATOR

Spotkanie cenne jak skarb

Po dwóch miesiącach przerwy członkowie czeskokocieszyńskiej Harcerskiej Drużyny Wodnej „Opty” przypomnieli sobie, jak smakuje harcerska przygoda. W sobotę wybrali się na Czantorię, żeby wykopać skarb oraz spotkać się z tymi członkami drużyny, których oddzieliły od reszty pandemia koronawirusa i zamknięta granica.



• Radość dzieci bezcenna. Fot. ARC

Beata Schönwald

Oficjalnie Harcerstwo Polskie w RC nie wznowiło jeszcze działalności, do regularnych zbiórek chemy wrócić po 25 maja. Ponieważ jednak nie już nie stoi na przeszkodzie, żeby organizować wycieczki plenerowe, w sobotę zorganizowaliśmy wspólny wymarsz na Czantorię – powiedział „Głosiwi” naczelnik HPC i drużynowy HDW „Opty”, Krzysztof Mitura.

Czantoria okazała się idealnym wyborem od razu z dwóch powodów. – W 1974 roku „Opty” zakopały tu skarb. Nie są nim ani

pieniądze, ani kosztowna biżuteria, ale księga górską. Ponieważ o jej istnieniu wiedzą wszyscy byli i obecni członkowie, ktokolwiek z nich, przechodząc tędy, może ją wykopać i wpisać się do niej. Poza tym raz w roku przychodzimy tu całą drużyną i opisujemy w niej sytuację, jaka aktualnie w „Optach” panuje. Dzięki tym wszystkim zapisom i zapiskom nasza księga jest coraz bardziej obszerna, a jej wartość historyczna i duchowa z roku na rok rośnie – wyjaśnił Mitura.

Drugim powodem, by odwiedzić Czantorię, było jej położenie na samej granicy Polski i Czech. HDW „Opty” skupia bowiem członków z obu brzegów Olzy. Większość z

nich mieszka na Zaolziu, jednak ośmiu, chociaż uczęszcza do czeskokocieszyńskiej polskiej podstawówki, ma stały adres zamieszkania w Polsce. Wycieczka na Czantorię dała im możliwość, żeby po czasie dwumiesięcznej rozłąki znowu się spotkać. – To spotkanie było bardzo gorące, towarzyszyły mu nawet łzy radości – skomentował drużynowy, dodając, że z czeskiej strony uczestniczyło w nim 22 dzieci, z polskiej przyszły 4.

Autostopem przez Pakistan

Cieszyński Ośrodek Kultury „Dom Narodowy” zaprasza na prelekcję podróżniczą online, którą poprowadzi Sonia Bała. – Z Sonią spotkamy się wirtualnie na profilu Cieszyńskiego Ośrodka Kultury w serwisie Facebook w czwartek 21 maja o godzinie 18.00 – zapowiadają organizatorzy multimedialnego wydarzenia.

Jego bohaterka spędziła w Paki-

stanie sześć tygodni, przemierzając kraj niemal wyłącznie autostopem. Taki środek transportu pozwolił na prawdziwe doświadczenie tego miejsca, bliskie spotkania z mieszkańcami, zagłębienie do pakistańskich domów. – Czy Pakistan to kraj, którego należy się bać? Czy marzenie o przejechaniu słynnej drogi Karakorum Highway obciążone jest spotkaniem z terrorystami?

W co się ubierać, by zaskarbić sobie sympatię i szacunek miejscowych? Jakie to uczucie, przekroczyć najwyżej położone przeście graniczne świata? Co się jada u podnóża Karakorum i Himalajów? Na te i wiele innych pytań odpowiem w czasie prelekcji o jednym z najpiękniejszych i najbardziej fascynujących krajów, w których byłam – zapowiada podróżniczka. (wik)

Nowy wymiar koncertowania

• Wszystko wskazuje na to, że nadchodzą nowe czasy dla artystów muzycznych. Pierwszą jaskółką był piątkowy magiczny koncert pop-rockowej grupy Mirai w industrialnej strefie ostrawskich Dolnych Witkowic. Niektórzy poczuli się jak w filmie science fiction. (ib)



Foto: LUKÁŠ KABOŇ

CO W KINACH

TRZYNIEC – Kosmos: Joker (19, godz. 17.30); Polowanie (20, godz. 17.30); Emma (21, godz. 17.30); **KARWINA – Centrum:** 1917 (19, godz. 19.00); Chlap na sřídačku (20, godz. 19.00); Afrikou na pionýru (21, godz. 19.00).

CO NA ANTENIE

POLSKIE AUDYCJE. po-pt, godz. 19.05 Ostrava 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz. **RADIO KATOWICE.** „U Polaków za Olzã” – niedz. godz. 13.05 na 103 FM. Archiwum audycji: radio.katowice.pl/zaolzie.

CO W TERENIE

PTTS „BŚ” – 24. 5. w niedzielę proponujemy wycieczkę z Kunczyc pod Ondřejnikem na Małą Stołową. Spotykamy się na dworcu w Kunczycach o godz. 9.00-9.15, gdzie kierownik, Lada Michalík 602 840 384, przeprowadzi rejestrację i poda informacje o trasach. Z dworca w Kunczycach idziemy w małych grupkach. Na trasie są

dwa punkty gastronomiczne – Na Pekelskich oraz Koliba pod Małą Stołową - na początku i przed końcem trasy około 2 km od dworca, otwarte tylko miejsca do siedzenia na świeżym powietrzu. Odjazd pociągu z Cz. Cieszyzna kierunku Frydek-Mistek o godz. 7.42, we Frydku przesiadka do pociągu do Kunczyc p/O, odjazd o godz. 8.27.

▲ zaprasza 14. 6. (niedziela) na autokarową wycieczkę – Starý Jičín, Svinec. Przygotowane są dwie trasy długości 13 i 8 km oraz zwiedzanie ruin zamku Starý Jičín.

Zgłoszenia oraz opłatę za przejazd autobusem w wysokości 160 koron przyjmują rejonowi „BŚ” oraz kierownik wycieczki Nelka Macura, tel. 777 858 441.

WYSTAWY

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka 10/8, Karwina-Frysztat: stała ekspozycja pt. „Migawki z historii Karwiny”. Czynną: po-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00. **▲ SALA WYSTAW w Jablonkowie, Rynek Mariacki 14:** do 31. 8. wystawa pt. „Waleśi na Śląsku Cieszyńskim”. Czynną: po-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.

WSPOMNIENIA

Kto kochał – nie zapomni, kto znał – niechaj wspomni.
Dnia 19 maja 2020 obchodziliśmy 90 lat naszej Kochana

śp. ANNA MIZIOWA
z Nydru

zaś 24 maja minie 7. rocznica śmierci Jej Męża

śp. JÓZEFA MIZI

O modlitwę i chwilę wspomnień prosi córka z rodziny. GŁ-271

NEKROLOGI

Przedtem tylko ucho słyszało o tobie; ale teraz oko moje widzi cię. Job 42,5

W głębokim żalu pograżeni zawiadamiamy, że w czwartek 14 maja 2020 w wieku 88 lat Pan życia i śmierci odwołał do wieczności naszą Kochaną Mamusię, Teściową, Babcie, Prababcie, Ciocię i Szwagierkę

śp. MARTĘ BYSTRONŃ
zamieszkałą w Hawierzowie-Błędowicach, Tešĩnská 51/967

Jej pogrzeb odbędzie się we wtorek 19 maja 2020 o godz. 14.00 z kościoła ewangelickiego w Błędowicach. W smutku pogrążona rodzina. GŁ-274

W głębokim smutku pograżeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 13 maja 2020 zmarł w wieku 61 lat nasz Kochany Brat, Wujek, Kuzyn i Bratanek

śp. FRANCISZEK SUCHANEK
zamieszkały w Kocobędzu, Kocobędzka 141

Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w środę 20 maja 2020 o godz. 15.00 z kościoła rzymskokatolickiego w Cierlicku-Kościelecu na miejscowy cmentarz. W smutku pogrążona rodzina. GŁ-275

Tak naprawdę ludzie nie odchodzą na zawsze. Dwa światy: żywych i umarłych przenikają się wzajemnie i oddziałują na siebie. Ks. Jan Twardowski

Serdeczne wyrazy współczucia i słowa otuchy Prezesowi Janowi Ryłce z powodu śmierci Mamy

śp. STANISŁAWY RYŁKO
składają członkowie Zarządu MK PZKO w Jablonkowie. GŁ-273

W głębokim smutku pograżeni zawiadamiamy wszystkich krewnych i znajomych, że dnia 16 maja 2020 zmarła w wieku 73 lat nasza Ukochana Żona, Matka, Babcia, Siostra, Ciocia, Teściowa i Szwagierka

MARIE ŠIPULOWA
zamieszkała w Olbrachcicach na Pacałowce

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w piątek 22 maja 2020 o godz. 15.00 w kościele ewangelickim w Olbrachcicach. W smutku pogrążona rodzina. GŁ-278

PROGRAM TV

WTOREK 19 MAJA

TVC 1
5.59 Studio 6 9.00 Napisala: Morderstwo (s.) 9.45 Wiejski lekarz (s.) 10.30 Opowiadania filmowe 11.30 AZ kwiz 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Sama w domu 14.00 Szkoła w domu 14.50 Wszystko, co lubię 15.15 Napisala: Morderstwo (s.) 16.50 Menu dla Emy 17.15 AZ kwiz 17.40 Czarne owce 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Gdzie jest mój dom? 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 Opowiadaj (s.) 21.00 Poklask (film) 22.35 Sprawy detektywki Murdocha (s.) 23.20 Kryminolog (s.) 0.20 AZ kwiz

TVC 2
5.59 Dzień dobry 8.30 Cudowne przedszkole 9.00 UčiTelka 12.00 Młode – pierwszy rok życia 12.45 Bohaterowie niebios 13.15 Skarby narodu 13.40 Cześć ratuj!... żubry w Czechach 14.05 Africa obscura 15.00 Cena transportu morskiego 15.55 Machiny wojenne 16.40 Budowniczy statków 17.25 Cudowne hotele 18.15 GurmetyLab 18.45 Wieczorynka 18.55 Zatonione losy 19.15 Kaplice – dusze rodzin 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Wielka Wojna Ojczyzniana 20.55 Nowy początek 22.10 Po Hitlerze 22.55 Dicte (s.) 23.45 Odkryte skarby 0.30 Gomora (s.).

NOVA
5.55 Śniadanie z TV Nova 9.00 Helena (s.) 9.30 Comeback (s.) 10.05 Spece (s.) 11.00 Co o tym sądzą Czesi 12.00 Południowe wiadomości 12.40 Krok za krokiem (s.) 13.00 Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) 14.10 Detektyw Monk (s.) 16.00 Dr House (s.) 16.57 Popołudniowe wiadomości 17.30 Co o tym sądzą Czesi 18.25 Comeback (s.) 18.55 Gospoda (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Policia kryminalna Anděl (s.) 21.20 Weekend 22.15 Zabójcza broń (s.) 23.05 Dr House (s.) 23.55 Detektyw Monk (s.).

PRIMA
6.15 X-Men (s. anim.) 7.00 Nowy dzień 9.25 M.A.S.H. (s.) 10.30 Lato na Mallorce (film) 12.30 Strażnik Teksasu (s.) 13.30 Ostatni gliniarz (s.) 14.30 Policia Hamburg (s.) 15.30 Policia w akcji 16.30 Wiadomości kryminalne 16.50 Policia w akcji 17.40 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości regionalne 17.30 Co o tym sądzą Czesi 18.25 Comeback (s.) 18.55 Gospoda (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Policia kryminalna Anděl (s.) 21.20 Gwiezdne życie 21.55 Zabójcza broń (s.) 22.45 Dr House (s.) 23.35 Detektyw Monk (s.) 1.25 Spece (s.).

ptasich skrzydłach dookoła świata 12.50 Aleksander Wielki 13.35 Wspólna Ameryka 14.25 Przygody nauki i techniki 14.55 Zardzewiały raj 15.50 Nowy początek 17.30 Nasza wieś 17.55 Kawalek drewna 18.15 Natura bez granic 18.45 Wieczorynka 18.55 Babel 19.25 Francja a echa stron rola 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Kamera w podróży 20.55 Podróż po wyspach Lewis i Harris 21.20 Poszukiwania utraconych światów 21.50 Ucieczka na Kostarykę 22.45 Gomora (s.) 23.30 W potrzasku (s.).

POLECAMY



• Opowiadaj
Wtorek 19 maja, godz. 20.10, TVC 1



• Sprawy i wydziału
Środa 20 maja, godz. 20.10, TVC 1



• Dr House
Czwartek 21 maja, godz. 22.45, NOVA

ŚRODA 20 MAJA

TVC 1
5.59 Studio 6 9.00 Napisala: Morderstwo (s.) 10.35 Opowiadaj (s.) 11.30 AZ kwiz 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Sama w domu 14.00 Menu dla Emy 14.20 Skrzydłodka dla Majoránka (film) 15.15 Napisala: Morderstwo (s.) 16.45 Podróżomania 17.15 AZ kwiz 17.40 Czarne owce 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Gdzie jest mój dom? 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 Sprawy i wydziału (s.) 21.15 Szpitalne w pierwszej linii 21.40 Václav (film) 23.25 Umarzę, nie rozpaczaj (film) 0.50 AZ kwiz

TVC 2
5.59 Dzień dobry 8.30 Cudowne przedszkole 9.00 UčiTelka 12.00 Na

NOVA
5.55 Śniadanie z TV Nova 8.55 Helena (s.) 9.25 Comeback (s.) 10.00 Policia kryminalna Anděl (s.) 11.00 Co o tym sądzą Czesi 12.00 Południowe wiadomości, sport, pogoda 12.40 Krok za krokiem (s.) 13.00 Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) 14.10 Detektyw Monk (s.) 16.00 Dr House (s.) 16.57 Popołudniowe wiadomości 17.30 Co o tym sądzą Czesi 18.25 Co

„Głos” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

MINISTERSTVO KULTURY

SINĀP RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie

POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE

STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA”

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Grabińska 33, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres: Redakcja „Głosu”, ul. Strzelnicza 28, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glos.live • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glos.live • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glos.live • Witold Kozdoń, kozdo@glos.live • Szymon Brandys, brandys@glos.live • Foto-reporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glos.live • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glos.live • Projekt makiet: Jacek Utko • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, e-mail: info@glos.live • www.glos.live • Pismo wychodzi we wtorki i piątki • Dostawę prenumeratomom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prc@post.cz • Reklamacje: tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a.s. na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 2570-8708.

„Głos” należy do Stowarzyszenia Dzienników Mniejszości Narodowych i Etnicznych Europy MIDAS

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ



NASZE KOCHANE ZWIERZAKI

SZEŚĆ MRUCZKÓW

Po stracie męża w moim życiu zrobiło się pusto. Oczywiście, syn i córka z rodzinami starali się zapełnić tę pustkę – zapraszali do siebie, zabierali na weekendy, organizowali ciekawe wyjazdy. Ale najczęściej w tych smutnych chwilach pomogły mi kotki. No właśnie, kotki, których właścicielką jest córka mieszkająca w Baszce. Dom z ogrodem sprzyja życiu kotków. A jest ich szóstka: trzy domowe i trzej „eksterniści”. Zaraz wytłumaczę. W domu mieszkają: Maszeńka dumna, roztropna i zazdrosna Majda i dostoyny Kaszpi – King, wygodniś – żarłok, ale przemiły pieszczoł. W drzwiach wejściowych mają kotki okienko, którym mogą wchodzić i wychodzić, kiedy im się spodoba.

„Eksterniści” też mają swoje drzwi z okienkiem, ale z tyłu domu. Są to: rodzeństwo Krawatka i Garfi oraz Motylek. Mają tam swoją sypialnię, stolówkę, chowają się tam przed brzydką pogodą.

Krawatka z Motylkiem dostali imiona po białych plamach pod bródką właśnie w kształcie krawatu i motylka. Poza tym są cali czarni. A rudy Garfi w jasne paski jak gdyby był bratem Garfielda ze znanej bajki. Wszystkie kotki się tolerują – lubią wspólne, przeróżne kocie zabawy.

Bronisława Guziur



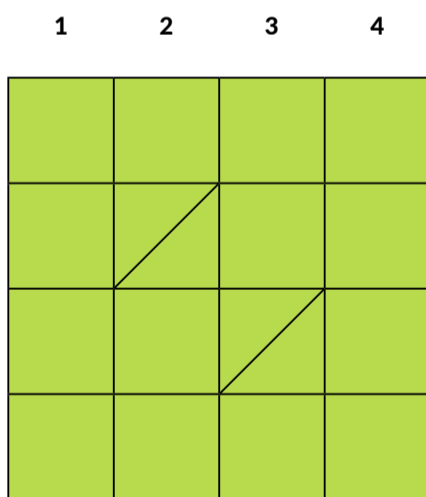
Zdjęcia: ARC

MINIKWADRAT MAGICZNY I

Poziomo i pionowo jednakowo:

- belka wiązania dachowego lub przyrząd gimnastyczny
- na brzegach powiek
- rodzaj naczyń w starożytnej Grecji przypominający bukłak
- do klikania przed monitorem komputera

Wyrazy trudne lub mniej znane: ASKOS

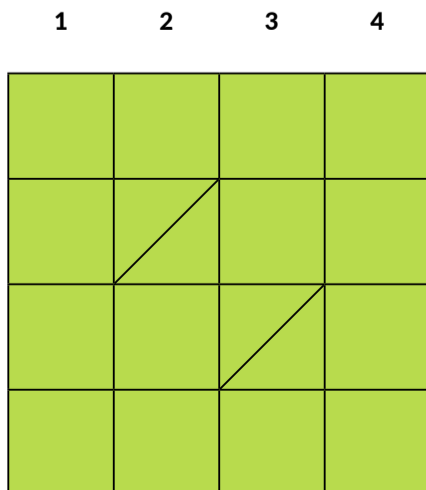


MINIKWADRAT MAGICZNY II

Poziomo i pionowo jednakowo:

- gangster, łajdak, rozbójnik, oprych
- dzieci usypia, klechda
- miasto w Korei Południowej, w prowincji Cholla Północna
- goi się pod opatrunkiem

Wyrazy trudne lub mniej znane: IKSAN



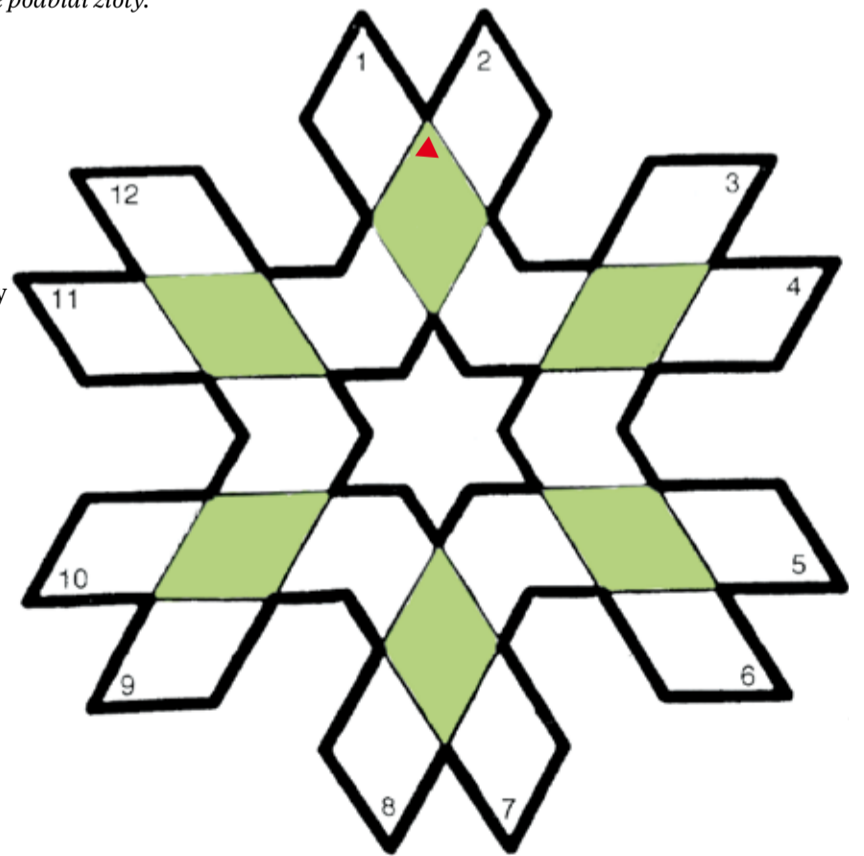
LOGOGRYF ŁAMANY

Rozwiązaniem jest dokończenie fraszki Jana Sztaudyngera:

„Patrzy okiem złocistym na mnie podbiał złoty.
Zachwycać się!
Nic więcej nie mam do...”

- 1.-4. w mitologii greckiej: myśliwy beocki przeniesiony wraz ze swym psem Syriuszem między gwiazdy
- 3.-6. kwiatostan kukurydzy lub część karabinu
- 5.-8. chmurka na niebie
- 7.-10. rachunek bankowy
- 9.-12. brat ojca
- 11.-2. ssak wodny o cennym futrze, w Polsce chroniony

Wyrazy trudne lub mniej znane: ORION



Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Rozwiązania prosimy przysłać na e-mail: info@glos.live. Termin ich nadsyłania upływa w piątek 29 maja 2020 r. Nagrodę książkową za poprawne rozwiązanie zadań z 5 maja otrzymuje **Elżbieta Vavříkova z Karwiny-Raju**. Autorem dzisiejszych łamigłówek jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie arytmografu z 5 maja:

MĘCZYŻNA ZDOBYWA KOBIETĘ, ULEGAJĄC JEJ
Rozwiązanie logogryfu łamanego z 5 maja: MIODEM

Rozwiązanie minikwadratu magicznego z 5 maja:

1. ŁYKO, 2. YARIS, 3. KITEL, 4. OSŁO